

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " " Kraju 4.00 " "
 " " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt.
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent.
 " za firm zagranicznych o 100 procent drożej "

**PŁASZCZE
 GUMOWE**

Prosimy zwrócić baczną uwagę na nasze okna wystawowe.

Płótna białe
 po cenach najniższych.

Hurt.
 włók.

„Ziempol” Sp. Akc.

Telef. 25-11.

Piotrkowska 111.

Telef. 25-11.

Na sezon letni polecamy po cenach bezkonkurencyjnych w dziale sukna: wypróbowane dobre materiały pierwszorzędných fabryk. w dziale konfekcyjnym: ubrania męskie, dla młodzieży i chłopców, płaszcze, spodnie, spodnie tenisowe, marynarki alpagowe z słynnej fabryki odzieży męskiej i dla chłopców firmy



F. LISIECKI i S-ka, Poznań

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

**PŁASZCZE
 GUMOWE**

Prosimy zwrócić baczną uwagę na nasze okna wystawowe.

Wykwintna odzież nasza zastępuje zupełnie wykonanie miarowe. 0000

Książka o pierwszym prezydencie.

Ukazała się pierwsza obszerna monografia o s. p. Gabrielu Narutowiczu: dzieje całego niepospolitego życia, skreślone na podstawie b. obfitego materiału.

Pracy tej podjął się Tadeusz Hołówek i wykonał ją znakomicie. Nareszcie więc otrzymało społeczeństwo książkę, w której znajdzie pełny wizerunek pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Mała książeczka Józefa Piłsudskiego zawierała b. interesujące ale tylko urywkowe osobiste wspomnienia. Tu zaś mamy wyczerpującą monografię. Lata dzieciństwa, czasy szkolne, uniwersyteckie, działalność naukowa, społeczna, polityczna i urzędowa polska — całe przebyte życie tego niepospolitego człowieka, dobrego polaka i świetnego Europejczyka opisane zostało barwnie, z połotem, z uczuciem hołdy i oddania, a zarazem wiernie i sumiennie. — Piękną przedmowę napisał Artur Sławiński.

Książka ta ma wartość pierwszorzędną, nie tylko historyczną. — Ukazując osobiste zasługi Narutowicza, daje zarazem naukę polityczną. Nie wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że ostatnie dni życia Narutowicza, już po wyborze, przyniosły zwycięstwo naczelnej zasadzie demokracji polskiej. Hołówek świetnie tę sprawę wyjaśnia. Przytoczmy w streszczeniu najważniejsze pod tym względem końcowe wywody autora.

Po wyborze usłowoano na s. p. Narutowiczu wymóc zrzeczenie się. Kiedy Narutowicz zaczął zaraz po złożeniu przysięgi badać grunt sejmowy, czy nie udałoby się stworzyć rządu parlamentarnego, poseł Głabiński imieniem trzech grup chrześcijańskiego zw. jedn. narodowej oświadczył, że grupy te kierują się przekonaniem, iż tylko na ścisłym przestrzeganiu zasady większości polskiej oprzeć

można zdrową politykę i wyraził nadzieję, że prezydent Narutowicz ułatwi ze swej strony objęcie odpowiedzialności przez większość polską. Innymi słowy, wystąpił z żądaniem abdykacji prezydenta z tego powodu, że obrany został również głosami mniejszości narodowych, nie zaś większością głosów polskich. Narutowicz nie podzielał tej tezy i nie dopuścił do jej zwiycięstwa. Abdykacja byłaby jej usankcjonowaniem. Byłoby zakwestjonowaniem równych praw wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Historja — pisze Hołówek — szybko wydała wyrok, stwierdzając, że obóz prawicowy nie miał racji. W interesie państwa leży, aby na osobę, upatrzoną przez te czy inne stronnictwa polskie padały głosy i mniejszości narodowych, aby w ten sposób prezydentem był naprawdę wyrazicielem całego ogółu państwa polskiego. Pogląd ten jest zresztą zgodny z duchem konstytucji z 17 marca, która daje jednakowe prawa wszystkim obywatelom Polski.

Tymczasem obóz prawicowy ukuł teorię większości polskiej i pod tym hasłem rozpoczął jawny rokosz wobec obranego nie według jego życzeń prezydenta.

Nieśmiertelną zasługą prezydenta Narutowicza wobec narodu było, że miał odwagę przeciwstawić się tej psychozie. Historja ujawniła kiedyś w pełni nadludzkie zabiegi zakulisowe obozu prawicowego w dniu 10 grudnia, jakie podjęto, aby przekonać i ubłagać Narutowicza, by wyboru nie przyjął. I gdyby Narutowicz wówczas uległ, teoria prawicy zatryumfowałaby a konstytucja 17 marca przestałaby istnieć. Prezydent odmówił bezprawnemu żądaniu i pozostał na stanowisku, aż padł śmiercią

żołnierską, o której zawsze marzył. I stał się bohaterem?

Nowe wybory. Zgromadzenie Narodowe tymi samymi głosami, co Narutowicza, wybrało na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Zdawałoby się, że teraz dopiero rozpetta się burza — jeżeli bowiem obóz prawicowy miał rację, to było to okrycie Polski nową „hańbą”, tem zuchwałszą, że robiona z całą już premedytacją.

Tymczasem zarówno polityczny obóz prawicowy, jak i szersze koła zwolenników tego obozu z milczącą zgodą przyjęli wybór — nie padło ani jedno słowo protestu. Teoria większości polskiej przy wyborze prezydenta skończyła niesławnie, bo nie wytrzymała próby życia, okazała się kolosem na glinianych nogach, który rozsypał się od echa wystrzałów Niewiadomskiego. W decyzji Narutowicza przyjęcia wyboru tkwi jego historyczna zasługa wobec narodu. Historja obdarzy go kiedyś zaszczytnym mianem Strażnika Konstytucji 17 marca, gdyż decyzja swą uratował konstytucję, a swą śmiercią meczennicką utrwalił w narodzie jej zasady. Jeżeli obecny prezydent, tymi samymi głosami obrany, ma inną już moralną atmosferę, która będzie udziałem i jego następców, jest to zasługą Gabriela Narutowicza.

Oto czyn meczennika, który będzie miał wielkie znaczenie dla najdalszej przyszłości. Lecz książka Hołówki wylicza nam również wszystkie inne zasługi Narutowicza, dla Polski położone, a szerszemu ogółowi zupełnie nieznanne. Mamy tu wizerunek postaci świetlanej, przeczystej, najszlachetniejszej.

Książka Hołówki jest potężnym argumentem w walce o szlachetność pokolenia. **J. Wasowski.**

Okazja!

Natychmiast do sprzedania **MOTOCYKL**

„Harley Davidson” 12 K. M. z koszykiem po kapitalnym remoncie. Cena 1.600 zł. Al. Kociuski Nr. 68, Szkoła szoferów, Y. M. C. A. 6122-1

Teatr Miejski

Dziś wiecz. o g. 8.30
 „Trzysta kilometrów na godzinę”.
 „Lekarz mimo woli”

Gen. Sikorski na inspekcji.

WARSZAWA, 27-go czerwca. (PAT). P. minister spraw wojskowych gen. Sikorski podczas swojej inspekcji zwiedził główną wytwórnio prochu, gdzie odbył również dłuższą konferencję, poświęconą tej dziedzinie przemysłu wojennego. Następnie zwiedził pan minister budująca się fabrykę karabinów, która ma być zaopatrzona w maszyn. przwznane Polsce na mocy traktatu wersalskiego w gdańskiej wytwórni karabinów. W godzinach popołudniowych tegoż dnia w przejeździe przez Radom, pan minister polecił zaalarmować 72 pp. poczem dokonał inspekcji niezapowiedzianej tego pułku. Następnie pan minister zwiedził koszary magazyn i t. d. Po przyjęciu defilady 72 pp. udał się pan minister w dalszy objazd.

Goście jugosłowiańscy w Polsce

Możliwość ożywienia stosunków handlowych.

WARSZAWA (PAT) — Oczekiwani są w Polsce p.p. Dr. Jovan Radonić, poseł do parlamentu, członek rady zarządzającej monopoli państwowych jugosłowiańskich oraz p. Stevan Nadorić, dyrektor monopoli państwowych. Panowie ci należą do czynników najbardziej

Wszelkie zdjęcia

do dowodów osobistych, matrykuł, wykonywa — szybko i tanio —

LAKS, Lipowa 9.

Tamże do nabycia fotografie z imprez sportowych.

Dr. med. **J. Leyberg**

Ghor. skórne, weneryczne i dróg moczopłciowych.

powrócił. 242-2 Traugutta 5, tel. 773. Od 12-215-7.

Budżet ministerstwa kolei i min. rolnictwa.

Polska jako wielki szlak tranzytowy.

Wczorajsze obrady sejmu.

Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa kolei: Referował poseł Tabaczynski (ZLN). Plan finansowy przedstawia się następująco: w administracji dochody zwyczajne 41.946 złotych, rozchody 3.040.751, dochody przedsiębiorstw 20.954.000, inwestycje 89 milionów. Mówca uważa, iż należy ulepszyć szlak tranzytowy Syberia — Baltyk — Ukraina przez Sarny i Warszawę do Niemiec, Ukrainę południową i Rumunię należy przez Lwów połączyć z Gdańskiem.

Minister kolei Tyszką oświadczył, że opracował projekt unifikacji kolei, który niebawem wejdzie w życie, oraz projekt programy dla pracowników kolejiowych. Usterki w tariffie podrażnione będą w taki sposób, by nie było deficytu.

Zagranicę będą wysłani delegacji, którzy sprawdzą, czy istotnie omija nas tranzyt wielu produktów.

Personel kolejowy stoi na wysokości zadania.

Poseł Paczkowski (Ch. D.) apeluje do ministra, by na miejsce prezesa Landsberga wysłał na kresy człowieka nietylko zdolnego i energicznego, lecz takiego, który zdolności swoje zużyje dla dobra państwa.

W imieniu PPS poseł Kurtyłowicz ubolewa, że redukcje przeprowadza się stroniczo.

Poseł Ostrowski (Piast) uważa, iż należy przeprowadzić dalszą redukcję personelu etatowego.

Poseł Zagajewski (ZLN) stwierdza, iż zła polityka taryfowa przewidywała się do obecnego przesilenia gospodarczego.

Minister kolei Tyszką odbiera zarzut stronniczości przy redukcji i podkreśla, że do udzielenia dyplomistę p. Landsbergowi skłonitęgo opublikowanie w „Dzienniku Wileńskim” tajemnego dokumentu, który dowodził przestępstwa nadającego się do dochodzeń dyscyplinarnych.

Po krótkim przemówieniu referenta dalsza dyskusja odroczonego do godz. 16 po południu.

Po przerwie przystąpiono do budżetu ministerstwa rolnictwa. Referował poseł Żółtowski.

Izba przyjęła budżet ministerstwa przemysłu i handlu, oraz budżet ministerstwa kolei bez zmian.

W imieniu związku ludowo-narodowego przemawiał poseł Gościński, domagając się zniesienie zakazu wywozu produktów rolnych. Wreszcie poseł Poniatowski przypomniał, iż w przyszłości Polski odegrać może rolę tylko rolnictwo drożne i na nie należy zwrócić uwagę.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej rano.

„Koncesja na interwencję”

Przeczytałem w „Gazecie Warszawskiej” bardzo słuszny projekt: żeby do stałych rubryk, prowadzonych w prasie codziennie, jak rubryka wiadomości politycznych, depech, widowisk, wypadków i t. p., dodać jeszcze rubrykę niefortunnnych pomysłów i rozporządzeń. Istotnie, pojawiają się one niemal codziennie i mogą zainteresować czytelnika, który poznałby w ten sposób cały system zatruwania życia obywatelom Rzeczypospolitej.

Projektodawca nowej rubryki przytacza interesujące pomysły urzędu pocztowo-celnego, wprost świetne, jeśli chodzi o najdalej w stosunku do obywatela posunięta złośliwość. Posłuchajmy.

Doniedawna każdemu obywatelowi wolno było żądać, aby adresowane doń z zagranicy przesyłki pocztowe były rewidowane w jego obecność. Zwyczaj ten został u nas przez powojenną cywilizację echaustriackiego stempla zastąpiony rozporządzeniem, przewidującym „koncesję na interwencję”.

A co to jest koncesja na interwencję? Jest to pozwolenie na obecność przy rewizji własnych rzeczy, co w języku urzędu pocztowo-celnego dlatego nazywa się „interwencją”, żeby trudniej było zgadnąć.

Projektodawca nowej rubryki pisze, że kto nie wyjednał sobie „koncesji na interwencję”, temu niejednokrotnie ukazywały się różne przedmioty z przesyłek zaocznie rewidowanych, co i projektodawca spotkało dwa razy w ciągu jednego miesiąca. A więc polecił swemu zagranicznemu dostawcy, by dalsze przesyłki wysyłał pod adresem wskazanego mu ekspedytora, który był szczęśliwym posiadaczem „koncesji na interwencję”. Atoż w międzyczasie urząd pocztowo-celny spłodził zakaz „interwencji” dla ekspedytorów. Uczynił to prawdopodobnie dlatego, że postępowe poglądy gospodarcze nakazują usuwanie pośrednictwa.

Postępowy natomiast paraliż usuwa logiczne myślenie, z którego wynika, że ekspedytor jest wprawdzie pośrednikiem niezbędnym, zaoszczędzającym czas właścicielowi przesyłki, który miałby tracić już nie dni, ale dosłownie całe tygodnie na wyczekiwaniu w ogonku. Bez „interwencji” owego pośrednictwa, każdy up. lekarz odbierający przesyłkę z zagranicy będzie musiał zamlat leczenia spełniać funkcję własnego ekspedytora. Lecz nie koniec na tem. Najnowsze rozporządzenie kasuje jednocześnie wszelkie „interwencje” osób, nie posiadających sklepów i nie wykupujących świadectw handlowych. Zatem wytwórca, opłacający świadectwo przemysłowe lub inny śmiertelnik wogóle nieostemplowany nie ma prawa asystowania przy rewizji własnych rzeczy ani za pośrednictwem ekspedytora, ani nawet osobiście.

Naturalnie — jak to u nas — o tem rozporządzeniu, nigdzie nieopublikowanym (może przez poczucie wstydu) osobę zainteresowaną dowiadują się na miejscu po wielogodzinnem wyczekiwaniu.

Popieram projekt. Trzeba wprowadzić nową rubrykę. Narazie będzie ją prowadził felietonista z tą myślą rewolucyjną, wywrotową, buntowniczą, że wygoda i prawa obywatela mogą być bez szkody dla państwa brane pod niejaką uwagę przy wydawaniu wszelkich rozporządzeń. Widz.

INSTYTUT FRANCUSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 27 czerwca. (Pat) W dniu dzisiejszym podpisano między rządem francuskim a warszawskiem towarzystwem naukowym umowę w sprawie utworzenia instytutu francuskiego w Warszawie.

URZĘDOWA TAKSA HIPOTECZNA.

Minister sprawiedliwości wydał okólnik, w którym zarządził wywieszenie urzędowej taksy dla pisarzy hipotecznych, ułożonej w złotych, na widocznym miejscu we wszystkich kancelariach hipotecznych.

Taksa dla pisarzy hipotecznych winna być bezwzględnie przestrzegana. Osoby, nie stosujące się do taksy, będą pociągane do odpowiedzialności.

U Primo de Rivery.

Było to jeszcze za czasów, gdy general Primo de Rivera był tylko skromnym generałem i nie-czem więcej.

Udałem się do niego, by zasięgnąć informacji o „Związkach obronnych”.

Mieszkał wtedy, jak i dziś w Serrano 25. Duplicano.

Było to w roku 1920, gdy syndykaliści rzucali w Katalonii bombę, a wojska hiszpańskie walczyły w Marokku z rozlicznymi trudnościami.

Związki obronne? — rzekł don Miguel i spojrzał na mnie z wysoka — związki te nie istnieją... i zamilkł.

W niewielkim pokoiku skromnego domku było nas troje: general, jego adiutant i ja. Przewidziałem sobie w tej chwili słowa jednego z hiszpańskich oficerów, słowa powiedziane dopiero wczoraj: — Noc ta, gdy zaproponowano mi przystąpienie do „Związków obronnych”, była dla mnie straszna noc.

A więc związki owe istniały! Najlepszym tego dowodem były słowa jednego z deputowanych, który nazwał je złem koniecznym i naraził się na napaści hrabiego Romanones, który je zwalczał.

A znów dyplomata jakiś zauważył, że sa one środkiem dla utrzymania prestiżu armii, środkiem, który w innych krajach naprawdę... byłby niemożliwy, ale który w Hiszpanii jest godny podziwu! Czyżby więc próbowano mnie wprowadzić w błąd?

Gdybym owego pięknego lutowego dnia uwierzył przyszłemu dyktatorowi, nie pozostawałoby mi nic innego jak rozpocząć inną rozmowę.

Alę postąpiłem inaczej. Dałem mu do zrozumienia, że... rozumiem i prosiłem o historię tych... byłych związków!

Don Miguel, zadowolony ze mnie i mei taktyki, oświadczył mi, że związki owe powstały w celu obrony praw oficerów, w celu rozstrzygnięcia wszelkich powstających zagadnień i w celu krytyki, czy oceny sprawowania się oficerów i stosunku ich do kolegów.

Ostatnia wielka walka związków przeciwko faworytyzmowi rozpoczęła się w roku 1917.

W burzliwym manifestie proklamowano wtedy koniec systemu protekcyjnego i wystawiono przeróżne żądania ekonomiczne. Ale na tem się nie skończyło i nie mogło się skończyć.

Pułkownik Maquez, prezydent związków, został przez króla zwolniony z obowiązków i zesłany na Kubę, gdzie mieszka do dziś dzień.

Do Barcelony zaś, tego centrum nowego ruchu wysłany został general Milan de Bosch, który słynął ze swej energii.

Rezultat tych wszystkich rozkazów i mianowań nie był zbyt świetny. Związki spytały króla, co w królewskim pałacu porabia pewien pułkownik, który ongi był nauczycielem króla i dłaczego nie wraca on do pułku?

Król dla ratowania go, mianował pułkownika nauczycielem księcia.

Prócz tego związki te wołowały ze sztabem generalnym.

Czy istnieje kraj, w którym związki nie wołowałyby ze sztabem?

Hiszpańscy oficerowie postanowili, że sztab musi zniknąć i w tym celu zostało nakazane, by ci wszyscy, którzy nie zostali przyjęci do sztabu nie wracali do cywilnych pułków. Niektórzy zgodzili się, inni nie. Sytuacja poczęła się wikać.

Szerzenie chrześcijaństwa wśród żydów.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy” donosi: W zeszłym tygodniu przybyli do Piotrkowa dwaj żydzi (narodowościowo) chrześcijanie (religijnie) w celu nawracania żydów piotrkowskich na wiarę chrześcijańską. Misionarze ci bardzo źle mówią po polsku i referaty swe wygłaszają w języku żydowskim. Nie należą oni do żadnego z kościołów panujących.

Codziennie powstawały sądy honorowe, które rozstrzygały odnawiające się ciągle spory i targi.

Rzecz skończyła się na tem, że dwudziestu trzech oficerów wystąpiło ze związków, motywując swój postępek niechęcią do zatarć: strata czasu!

O decyzji tej dowiedziały się niektóre pisma.

A ponieważ członkowie związków przrzekała milczenie (teraz zrozumiałem dlaczego Rivera zaprzeczał ich istnienie) owi oficerowie zostali oskarżeni o zdradę i stawieni przed sąd honorowy, który oświadczył, że sa oni niegodni dalszego przebywania w szeregach armii.

Związki, które podobno nie istniały, triumfowały na całej linii!

Tak skończył przemowę swa don Miguel.

Ja zaś dodam: Właśnie w swym czasie, gdy wojskowi syndykaliści walczyli z syndykalistami proletariackimi, związki obronne wystąpiły do króla generala Tourne, by protestował z powodu dymisji generalnego kapitana Barcelona.

Król Alfons odrzekł, że jeżeli kapitan nie opuści zajmowanego stanowiska, prezes ministrów Alfende Salazar poda się do dymisji.

Związki zaś rzuciły całą odpowiedzialność na ministra robót publicznych Simeno i żądały jego dymisji. Król musiał się zgodzić.

Zanim Primo de Rivera został dyktatorem, Barcelona była wiodnią ciaglych zaburzeń.

Ponieważ rząd nie umiał utrzymać porządku, obywatele zorganizowali linię obronna pod nazwą „Somaten”, która stała się dla Hiszpanii tem, czem dla Włoch byli faszyści.

W lutym 1920 roku w Barcelonie liczone dwadzieścia pięć tysięcy doskonale uzbrojonych somatenów.

Miasto podzielono na dzielnice, dzielnice na komisariaty, a komisariaty na grupy domów.

Somatenowie posiadali broń i aut i rozporządzali się w mieście zupełnie autonomicznie. Związek posiadał kasę na wypadek choroby czy nieszczęśliwego wypadku i pomagał rodzinom potrzebującym i rannych.

Dyscyplina tych związków była bardzo surowa. Do przepisów tych stosowali się wszyscy, zaczynając od skromnych przedników, a kończąc na ministrze Sambo, lub deputowanym Bertranie Musitu.

W swoim czasie udałem się do Bertrana Musitu i prosiłem, by pozwolił mi wziąć udział w nocnej wycieczce patrolu.

Uzbrojony w obrzymy rewolwer szedłem gestem w szeregu zakanturzonych postaci.

Szliśmy ostrożnie, aż tu naraz idzie aż trzech przechodniów!

„Manos arriba! Somaten!” „Rece do góry! Somaten!”

Nieboracy, drząc, podnieśli ręce.

Nie posiadał żadnej broni, ani wogóle nie podejrzanego!

Nasza druga ofiara była grupa cyganów, grzejących się przy ogniu.

Manos arriba! Somaten!” Cyganie ziewnęli i podnieśli ręce. I znów nic nie znaleźliśmy!

W ten sposób wedrowaliśmy przez całą noc i przez wiele jeszcze innych noc...

Tak wyglądało w Hiszpanii w owych czasach, gdy Primo de Rivera nie był jeszcze dyktatorem.

Italo Zingarelli.

Rozbicie rokowań na Górnym Śląsku.

Uciążliwe warunki przemysłowców. — Groźba lokautu. — Pośrednictwo rządu.

KATOWICE 27.VI Rokowania między przemysłowcami a robotnikami w sprawie cennika zarobków oraz przedłużenia dnia roboczego rozbiły się. Przedstawiciele związków zawodowych wyjeżdżają do Warszawy celem porozumienia z rządem.

Z dniem 31 lipca zamierzają przemysłowcy górnośląscy wypowiedzieć umowę wszystkim robotnikom w przemyśle węglowym i hutniczym. Z dniem 1-ym sierpnia przystąpią do pracy część robotników, którzy poddadzą się następującym warunkom:

- 1) Praca efektywna, 8-godzinna w kopalniach węgla, po hutach zaś 10-godzinna.
- 2) Redukcja deputatu opałowego dla górników do 24 klg. tygodniowo na rodzinę, po hutach 12 klg. na rodzinę.

Ogłoszenie to jest równoznaczne z proklamowaniem lokautu na polskiej części Górnego Śląska.

Wiadomość o tem ogłoszeniu wywołała powszechne poruszenie i oburzenie wśród mas robotniczych na Górnym Śląsku.

W dniu dzisiejszym nawiązane zostały rozbite w Katowicach rokowania w hutnictwie i górnictwie śląskim. Do stolicy przybyli już delegaci robotników z G. Śląska.

O godz. 10 rano rozpoczęły się obrady w min. przemysłu i handlu przy współudziale reprezentantów min. pracy i opieki społ., rokowania bowiem, wobec niedojścia stron do porozumienia, przeniesiono na teren rządowy.

Konfiskaty prasowe.

WARSZAWA 27 (PAT)—W ministerstwie sprawiedliwości odbyła się konferencja w sprawie konfiskat prasowych, w obecności ministra sprawiedliwości Wyganowskiego, z udziałem wyższych urzędników ministerstwa i prokuratury.

W sprawie konfiskat prasowych wydana zostanie specjalna instrukcja z powodu różnic w ustawodawstwie prasowym poszczególnych dzielnic.

Wykrycie tysięcy złotych banknotów.

„Słowo Pomorskie” donosi z Wejherowa:

W ubiegłą sobotę, na skutek otrzymanych informacji, jakie otrzymał komendant powiatowy policjantów, w Wejherowie dokonano antenowej rewizji w domu gospodarza posiadającego domek i kilka morgów roli w Lebnie tamszego powiatu, niejakiego Jana Życzkowskiego, lat ok. 40, którego przed półtora rokiem za pomocą banknotami złotowymi, wadzionymi swego czasu ze stoku angielskiego „Moskow” przywiózł banknoty wykonane w rządu polskiego w Anglii via Gdańsk do Polski.

Funkcjonariusze policji opukali wszystkie ściany domu, naffili w kuchni na miejsce, w którym po odbiciu tynku znaleziono szuflkę, a w niej butelkę, zawierającą 8 banknotów 1000-złotowych.

Życzkowskiego, którego natychmiast aresztowano i zamknięto w

areszcie policyjnym zeznał, że banknoty u niego znalezione otrzymał od brata swego, zamieszkałego w Gdańsku, który swego czasu był także wmięszany w afere z banknotami złotowymi.

Przypuszczać należy, że Kożyczkowski pośrednio czy też bezpośrednio zrabowane banknoty nabywał od załogi statku i sprzedawał je ludności okolicznej. Policja wejherowska prowadzi dalsze energiczne śledztwo, które niewątpliwie ustali innych jeszcze odbiorców wysokocennych banknotów.

Te 1000-złotowe banknoty mogą tylko ignorantów w błąd wprowadzić, bo nasza najwyższa jednostka banknotowa jest 500 złotych. Zreszta sa to banknoty zupełnie innego typu, wykonane w Anglii i tylko ktoś bardzo nieświadomy naszej waluty może je przyjmować za dobra monety.

Ostatni artykuł Matteotti'ego.

Finanse Włoch a faszyzm.

Artykuł poniższy jest ostatnim z napisanych przez Matteotti'ego przed zamordowaniem. Napisany po angielsku artykuł ten był przeznaczony dla jednego z miesięczników angielskich jako odpowiedź na artykuł w „The Statist”, w którym zawarta była apologia rządów faszystowskich.

Redakcja.

Tygodnik angielski „The Statist” zamieścił w numerze swym z 26 kwietnia r. b. pewne dane o finansach Włoch, które nie odzwierciedlały zupełnie rzeczywistości i nie są w stanie stać się przed krytyką.

W artykule tym twierdzi się, zgodnie z intencjami rządu włoskiego i w urobień nastroju i opinii zagranicznej, iż deficyt budżetowy Włoch wynosił w r. 1921-22 około 7.000 mil. lirów, wówczas gdy deficyt w pierwszym roku rządów faszystowskich (1922-23) miał strzesać się w cyfrze 3.000 mil. zamiast przewidzianych 4.000 mil.

W rzeczywistości deficyt r. 1921-22 przedstawiał się w wysokości 15.760 mil. lirów, z których jednak prawie 12.500 mil. lirów pochłonęły nadzwyczajne wydatki wojenne oraz zakup materiałów dla armii. Po uwzględnieniu tych pozycji rzeczywisty deficyt w r. 1921-22 nie wyniósł więcej ponad 3.255 mil. l. Mniejszą tym deficytem, a deficytem z pierwszego roku rządów faszystowskich (w którym nie było żadnych wydatków wojennych) widać różnica całe 214 mil. — poprawa zaś jest niewielka!

Istotnie projekt budżetu na r. 1922-23 wykazywał 4.000 mil. deficytu, ale stopnienie tej liczby do 3.000 mil. pochodził stąd, iż obliczono jedynie wpływ z cel pobieranych w złocie w sumie 250 mil. zamiast zrealizowanych faktycznie 1.208 mil. Omyłka zatem, a nie poprawa, albowiem w r. 1921-22 ta sama pozycja cel wykazywała dochód w wysokości 1.059 mil.

Prawda jest, iż wykazy statystyczne wskazywały ciągle polepszenie się sytuacji we Włoszech — nie ma to jednak nic wspólnego z faszyzmem, a jest wynikiem poprzedniego rozwoju gospodarczego, który datuje się od paru lat wstecz.

Gdy zaś dalej wykazuje się, że wydatki się zmniejszyły pod rządami Mussoliniego, jest to nieprawdą. W r. 1921-22 wydatki wyniosły 24.851 mil. w stosunku do 21.000 i 20.000 mil. w latach 1922-23 i w 1923-24. Ale pierwszy ten okres obejmował, jak mówiliśmy już wyżej, nadzwyczajne wydatki wojenne.

Ilość ministerstw została zmniejszona: wydatki się nie zmniejszyły. Liczba pracowników rządowych na kolejach i w

armii została zredukowana o 5000 ludzi (ze 115.000 na 110.000), a więc nie więcej niż przy ancien régime; wydatki natomiast powiększyły się o 100 mil. lirów, zaś w wydziałach zarządzanych przez p. Mussoliniego liczba urzędników (zagranica i sprawy wewnętrzne) wzrosła więcej niż o 1.000 osób.

Tylko na kolejach zmniejszono etaty. Ale i to się stało tylko w celu pozbycia się tych pracowników, którzy nie byli faszystami; z drugiej zaś strony rząd faszystowski zaangażował na stałe około 16.000 kolejarzy na miesiąc wydatków ze względów „oszczędnościowych”.

Deficyt kolejowy się zmniejszył; ale gdyby cena węgla została ta sama co za czasów Giolitti'ego, deficyt faszystowski osiągnąłby maximum.

A teraz co do dochodów. Jedyną wielką reformą faszyzmu było usunięcie podatku spadkowego, co było wielkim błędem, gdyż podatek ten nie wywoływał nigdy sprzeciwu ze strony ludności. Zwiększenie się liczby płatników podatku dochodów, również nie jest zasługą rządu faszystowskiego, datuje się to bowiem już od 2 lat; faszysty zaś dokazali tylko tyle, iż nałożyli podatek do chodowy nawet na majorów płatnych robotników, przez co obniżyli ich zarobek o 5 do 10 proc.

Reasumując wszystko, trzeba powiedzieć, iż sytuacja finansowa Włoch stale się poprawia, co jest jednak zasługą nie rządu faszystowskiego, lecz rządów poprzednich, które zdołały podnieść wpływ podatkowy z 2050 mil. w r. 1913-14, do 7.400 mil. w r. 1919-20 i do 12.700 mil. w r. 1921-22, ta ostatnia zaś cyfra nie uległa żadnej zmianie w I okresie rządów przygotowawczych.

Nie ulega atoli wątpliwości, iż całkowita tych podatków przytłacza zbyt wielkim ciężarem gospodarkę Włoch. Gospodarka ta dźwiga się tylko z wolną z unadku wojennego. Nie mniej 60 proc. dochodów państwowych płynie z podatków pośrednich, obciążających masę. Przytem drożyzna wciąż rośnie, a płace zarobkowe spadły o 15 do 20 proc. Włochy są biednym krajem na 3-ch czwartych sw. terytorium i takna kapitału oraz pracy. Faszyzm może przy użyciu terroru ludzi obcych przybyszów fatamorgana spokoju i ładu, które zachęcają spekulantów, ale nie potrafi on rozwiązać ani jednego zagadnienia społecznego, czy ekonomicznego. Obecny stan rzeczy oparty na przemocy i gwałcie, będący echem dawnej epoki panowania obcych potencji we Włoszech, może tylko prowadzić do zahamowania ogólnego rozwoju kraju.

G. Matteotti.

Na drodze do przymierza ludów Europy.

PROJEKT POWSZECHNEGO PRZYMIERZA.

LONDYN, 27 czerwca. (Pat). — W wywiadzie udzielonym dziennikarzom „Herriot”, wspomnieli o zupełnie nowej koncepcji, a mianowicie, że aljanci „zawrą ze sobą wspólne i wzajemne przymierze, poczem przystąpią i Niemcy do niego”.

W dobrze informowanych sferach politycznych tutejszych potwierdzają, że projekt ten był dyskutowany informacyjnie z Mac Donaldem, lecz nie znajdował się jednak w programie oficjalnych pertraktacji.

LONDYN, 27 czerwca. (Pat). — Pismo „New Labour” ogłasza rozmowę p. Normana Angella z p. Herriotem.

P. Herriot oświadczył, że od pierwszej chwili objęcia rządu miał wrażenie, że będzie mógł współpracować z p. Mac Donaldem. Mówiąc o pokoju w Europie p. Herriot zaznaczył, że jest on narazie jeszcze słaby, jak dziecko w kołysce.

Sprawa wzajemnego zabezpieczenia granic będzie oddana lidze narodów. Narazie chodziło o zawarcie wzajemnego paktu gwarancyjnego. Po przewyżczeniu pewnych trudności zostałyby Niemcy zaproszone z wszystkimi prawami i obowiązkami do tego paktu. Za objęciem Niemiec tym paktem gwarancyjnym miał się również wypowiedzieć gen. Nollet.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC.

BERLIN, 27 czerwca. (Pat). — „Berliner Tageblatt” donosi, że na łamach w sprawie kontroli wojskowej obejmuje 5 stron pisma maszynowego. Według tego dziennika, rząd Rzeszy zaznacza między innymi, że Niemcy gotowe są godzić się na przystąpienie do każdego paktu, zawartego między suwerennymi państwami, a opartego na zasadzie równouprawnienia.

AMBASADOR NIEMIECKI U HERRIOT'A.

PARYŻ, 27 czerwca. (Pat). Polradio. Herriot przyjął dziś ambasadora niemieckiego w Paryżu.

ECHA NARAD W CHEQUERS.

LONDYN, 27 czerwca. (PAT). (Polradio). Na posiedzeniu izby gmin Mac Donalda zapytano o wiadomości niektórych dzienników belgijskich, głoszące, że Herriot, udzielając przedstawicielom tych dzienników wywiadów, miał się wyrazić, że w rozmowach z premierem angielskim otrzymał zapewnienie, że

na wypadek ewentualnego ataku Niemiec, skłóconego przeciwko Francji, Anglia stanie przy boku Francji, tak to miała uczynić w roku 1914.

Premier Mac Donald odpowiedział, że istotnie ku swemu zdumieniu

spotkał się z temi rewelacjami, stanowiącymi zdaniem jego nieścisłe przedstawienie faktów.

Premier poślął się na komunikat oficjalny, pokrwyłacv istotnie podłoże rozmów z premierem francuskim.

jak również na sprawozdanie, jakie premier wygłosił przed izbą w poniedziałek bieżącego tygodnia.

Po tych wyjaśnieniach Chamberlain zapytał o podawane wiadomości w sprawie niepowzięcia żadnych kroków co do zawarcia między aliantami nowych układów ochronnych. Na to pytanie premier odpowiedział twierdząco.

NARADY HERRIOT-LORD CREVE.

LONDYN, 27 czerwca. (PAT). Reuter donosi, że w przeciwieństwie do informacji pewnych dzienników, w naradach Herriota z lordem Creve była poruszona wyłącznie sprawa Nadrenii i bliskiego wschodu, nie było natomiast mowy o naradach w Chequers.

Mac Donald nie udzielił Herriotowi żadnych przedstawień w związku z jego oświadczeniami. Odłożenie konferencji lipcowej nie jest wcale przewidywane, a pogłoski o niezadowolaniu Belgii są natłuczniej bezpodstawne.

HERRIOT NIE ZWLEKA Z AMNESTJĄ.

PARYŻ, 27 czerwca. (Tel. wł.) Wydział prawniczy izby zajął się opracowaniem projektu amnestji. Rząd poinformował wydział, iż raeczy mu na jaknajszyszym opracowaniu projektu tak, aby już w dniu święta narodowego, dnia 14 lipca, amnestja mogła wejść w życie.

UGRUPOWANIE SIŁ W IZBIE FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 27 czerwca. (Pat). — Obecnie w sferach politycznych ujawniają się trzy główne kierunki: 1) Większość izby deputowanych, popierająca bez zastrzeżeń gabinet i zdecydowana bronić go przeciw wszelkim atakom. 2) Prawica atakująca gwałtownie gabinet i żywiąca nadzieje, że senat będzie mógł obalić go w przyszłym miesiącu w związku ze sprawą amnestji, przedstawicielstwa przy Watykanie, czy też polityki zagranicznej. Trzecią grupę stanowią grupy umiarkowane, reprezentowane przez wielkie dzienniki paryskie, które zachowywały w początku rezerwe, a obecnie zajmują coraz przychylniejsze stanowisko wobec rządu.

BERLIN, 27 czerwca. (Pat). — Według wiadomości z Moskwy rząd sowiecki naznaczył Joffego na członka delegacji sowieckiej na konferencję angielsko-rosyjską.

ZAPROSZENIA NA KONFERENCJĘ LONDYŃSKĄ.

LONDYN, 27 czerwca. (PAT). Polradio. Zaproszenia na konferencję londyńską zostały już rozesłane rządom zainteresowanym. Angielskie koła polityczne uważają za obowiązek, rokującym wspólne rezultaty konferencji, fakt, że Ameryka i Włochy nadały odpowiedź, wyrażającą zgodę na wzięcie udziału w zjeździe londyńskim. Rząd Stanów Zjednoczonych przesłał ambasa-

dorowi w Londynie Kellogowi instrukcje, które ma się kierować przedstawiciel na konferencji. Kellog zabierać będzie głos w sprawach interesujących bezpośrednio Stan Zjednoczone, przy poruszaniu zaś innych kwestii uczestniczyć będzie w charakterze informatora Stanów Zjednoczonych.

LONDYN, 27 czerwca. (PAT). Według otrzymanych międzynarodowych wiadomości Włochy reprezentowane będą na konferencji londyńskiej przez markiza Della Torrette lub ministra Stefaniego.

PARYŻ, 27 czerwca. (PAT). — Polradio. Według telegramu „Matina”, Dawes zatrzymany przez kampanie wyborcze nie weźmie udziału w konferencji londyńskiej.

MAC DONALD OBYWATELEM HONOROWYM GLASGOWA.

LONDYN, 26 czerwca. (Pat). — Premier Mac Donald odwiedził wczoraj Glasgow, gdzie od miasteczka otrzymał honorowe obywatelstwo.

Również uniwersytet w Glasgow wręczył premierowi dyplom doktora praw „honoris causa”.

POWRÓT WYDALONYCH.

BERLIN, 27 czerwca. (PAT). — Donosi urzędowo: Rząd Rzeszy otrzymał zawiadomienie od francuskiego prezydenta ministrów Herriota, że powrót osób wydalonych z terytorium okupowanego, zapowiedziany w izbie francuskiej jest na drodze realizacji, dzięki odpowiednim zarządzeniom, wydanym francuskim władzom okupacyjnym. Raporty z obszaru okupowanego donoszą, iż od kilku dni zarządzenia te wchodzi w życie.

BERLIN, 27 czerwca. (PAT). — Z koblencji donoszą, że na propozycję wysokiego komisarza komisja międzywojskowa pozwoliła na powrót 30 tysięcy osób, wydalonych z obszarów okupowanych. Na mocy tego postanowienia liczba ułaskawionych wzrosła do 60 tysięcy osób. W najbliższym czasie przewidywane są dalsze zarządzenia w tej sprawie. Na obszarach zajętych przez wojska belgijskie, roznożono podobne kroki.

FAJKA HERRIOT'A.

Wszystko się zmienia na Quai d'Orsay.

Poincaré nie palił a drzwi jego przedpokoju były zaryglowane i strzeżone pilnie przez woźnych.

Teraz inaczej. Drzwi gabinetu premiera szeroko otwarte, p. Herriot palił w dodatku pali fajkę.

Woźni ministerjalni nie mogą się jeszcze potapać w sytuacjach. Poincaré premierzy dawał im rozmaite instrukcje: „Nie przyjmujcie o tej godzinie. Proszę zawsze mówić, że mnie nie ma. Proszę mnie uprzedzić o niepożądanym wizycie... i t. d.”

Obecny premier, Herriot, wydał tylko jedną dyspozycję: „Proszę pamiętać o moich fajkach!”

Mussolini zmienia swoich współpracowników

REKONSTRUKCJA RZADU.

RZYM, 27 czerwca. (PAT). — Zapowiedziana przez Mussoliniego rekonstrukcja rządu nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie. Zda się, że oprócz ministra wojny i marynarki pozostanie w gabinecie tylko dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Pedersoni i minister skarbu Stefani, chociaż pozostanie tego ostatniego na zamowianem stanowisku, nie jest pewnym. Jak twierdzą „Journal d'Italia”, zmiany nastąpią również na wszystkich stanowiskach podsekretarzy stanu.

ABSTYNENCJA OPOZYCJI.

RZYM, 27 czerwca. (PAT). — Mussolini ustąpi prawdopodobnie stanowiska ministra spraw zagranicznych, zachowując prezesa rad ministrów. Podobno pre-

mier zamierza na skutek głosowania w senacie zwołać izbę na krótką sesję. Opozycja przypuszczalnie w dalszym ciągu uchylać się będzie od współpracy w izbie.

UCZCZENIE PAMIĘCI MATTEOTTIEGO.

RZYM, 27 czerwca. (PAT). — Dla uczczenia pamięci zamordowanego posła Matteotti'ego posłowie, mniejszości odbyli dzisiaj w jednej z sal parlamentu specjalne posiedzenie.

O godz. 10 przed południem robotnicy zawieszili prace na 10 minut. Tramwaje stanęły na dwie minuty. Syndykaty katolickie i faszystowskie wzięły udział w żałobnej manifestacji. Związki przemysłowe objawiły również solidarność z akcją.

Paderewski w Paryżu.

Paryż przyjmował dostojnego gościa: Ignacego Paderewskiego. Zaraz po swoim przyjeździe Paderewski urządził recital na korzyść domu dla muzyków francuskich.

Francuscy reporterzy oczywiście nie przepuścili okazji, by zwrócić się do znakomitego gościa.

Ale na wszystkie ich zapytania Paderewski odpowiedział odmownie:

— Nie zajmuję się polityką — rzekł z uśmiechem — nie mówmy o niej. Jestem obecnie tylko artysta.

Na zapytanie dziennikarzy, czy nie zamierza już nigdy wrócić do polityki i czy mógłby zapomnieć o doniosłych chwilach, gdy sprawował rząd w kraju odczłystym.

Paderewski pokiwiał tylko głową i odrzekł:

— Jestem tylko muzykiem. Powrócę do swego instrumentu...

— I nie zamierza pan nigdy już powrócić do wielkiej roli polityka?

Ale Paderewski wspomniawszy tylko o serdecznym przyjęciu, faktycznie doznał wraz z żoną w Brukseli i dodał na zakończenie:

— Król Albert i królowa byli dla nas bardzo serdeczni. Król jest człowiekiem wiaćkowo dobrym i posiada bardzo rozwinięty zmysł polityczny. Szczęśliwy jestem, że w królu posiada Polska jednego z najwierniejszych swych przyjaciół.

Na recitalu znakomitego artysty był cały Paryż i oklaskiwał go ze szczerą radością i entuzjazmem.

ELJETONY PARADOKSALNE.

Na marginesie futurystów.

Motto: Jak kubista Bogu, tak Bóg kubistcie.

Strzeżcie się mówić źle o futurystach i kubizmie. Strzeżcie się mówić, że nie rozumiecie nowej sztuki i poezji. Na każdy przekaz, pełna wiary w siebie młodzież...

To prawda! Jest jednak jeszcze jedna, nieprzewidziana przez „nowych artystów”, alternatywa: i niezrozumiani i nierozumiejacy sa jednakowo idiotami. Dlatego wystrzegam się mówienia o nowej sztuce: „nie rozumiecie”. Nie rozumiałbym tylko jednego: dlaczego futurysta czy kubista, miałby się obrazić, gdyby ktoś uparł się nazwać kogoś...

Wszakże nowa sztuka wychodził iniej więcej z założenia nie tak zupełnie niesłusznego, że cnota stała się przywilejem głupców i w miarę mądrej świata zaprzepaściła się, a losika stała się ohydnie nudna od chwili, kiedy każdy głupi nędnant może sobie...

Jeden z naszych futurystów nazwał księżyc gonokokiem! Czemu nie? Zgódźcie się na to, że to jest niezmiernie oryginalne. — Wszakże patrzymy na księżyc — przecież zachwycają się nim do obrzydzenia astronomowie, o jego wulkanach i bezwodnych górach napisali tomy — a nikomu dotąd nie przyszło na myśl dać księżycowi w pęk na odlew. Zreszta Oniekin Puszkina zauważył, że księżyc jest głupi. („Kak eta głupaja luna na etom głupom niebo-ktonie”). Ale porządnie spostrzegował księżyc dopiero Bruno Jankowski. On pierwszy odkrył jego żywną małość: jakiś mikrob, gonokok!.. Czemu nie? Zrobił tylko jedno małe zastrzeżenie: ponieważ gonokoki są podobne (dłubokoki), to ta nazwa, ostrzegająca nas przed romansami od gołębimie, pasowałaby bardziej do podwójnych gwiazd...

5) Aleksander Junosza-Olszakowski.

Powrót Boga

(Dokończenie).

Mineły dwa miesiące. Żarty nie stanną tęsknotą, dziękuję za racjonem szczęściem, zczerniałem, wychudłem, straciłem apetyt i chęć do życia. A jednak nigdy myśl mi do głowy nie przyszła, żeby rękę na siebie podnieść i znaleźć się w jednej sekundzie po drugiej stronie grobu. Zgorączkowanego mózgu czepiała się szalona nadzieja, że szczęście wróci do mnie i wierzyłem w to tak gorąco, jak apostoł wierzy w zmarłych stanie Chrystusa. W każdej chwili, która stanęła na drodze mojego życia, dopatrywałem się racjonu Boga. W głębi duszy, popiół w wydobywał się pływ uniesienia, lecz gwałt szybko, smuchnięty przez zimną rzeczywistość. Po rozkoszy następowała rozczarowanie, cudny miraż zentiał się w cuchnący kał i brud. Tymczasem występny moje zostały wznowione. Stałem się sławny, stałem się niedoścignionym, zywano mnie największym muzykiem jaki istniał kiedykolwiek w początki świata. Prasa trąbiła, że mnie wcielił się duch Paganego, że każdego słuchacza podniecał do tej i do śmiechu, że jestem fenomenalnym ge-

Lubię bardzo futurystów. Pewnego dnia przestała używać przecinków. Słusznie. Przecinki dobre są dla Kocha. Niech je uczeni mikroskopują. My ludzie z epoki par i elektryczności nie możemy zatrzymywać ichu bez przecinków. Zreszta ile to razy logika nielogicznego druku stawia tamy z przecinków tam, gdzie usna mowa toczy się wartko. Czyż nabiekniesz listy miłosne od pensionarek nie były te, w których uczucie nie postawiło żadnego przecinka. Jehowa dyktował przykazania Moizeszowi na Synaj bez jednego przecinka. — Czyż nie był już futurysta?...

W marszu poświęconym „słostrom od św. Samki” tenże Bruno stawia niemal po każdym słowie kropkę („damy, tyłe tych, dam, tamta, to tu, to tam). — dla czego nie? Kropka — znak zastanowienia. Czyż nie należy zastanowić się nad tem, że jest „tyłe tych dam” i czy nie wypada marszerować do nich oględnie, mniej pospiesznie, z taktem? Zład punkt!

Rozumiem każdy wiersz futurystyczny doskonale. Czyż nie jest obrzydliwym, że banalne powieściopisarki pisza całe tomy na temat, który artysta przyszłości zmieści w paru słowach no-

„Dwoje. Calus. Stula. Przystęga wierności. Ta trzecia. W pysk”

Któż tego nie rozumie?

Wprawdzie może zachodzić kwestia, czy żona dała w pęk między tyłki, czy też trzeciej, czy obojgu razem, albo nawet, czy to maż na znak lojalności nie społczykował trzeciej wobec żony, lub zemiścił się nad małżonką za przeskrode w rendez-vous, albo wreszcie, czy ta trzecia nie pożegnała się energicznie z usidlonym lub nawet z małżonkami — ale co do „Hamleta” i „Fausta” komentatorowie też się różnią. Zagadkowość nadaje dziełu pikantności. Ja wole taki jeden futurystyczny wiersz od wielejednej wielotomowej powieści. Czyta się takie dzieło przedej.

Obawiałbym się potępić futuryzm bezwzględnie. Mówia: obled oszustwo, idiotyzm. Nie! — znudziła was prostota — bawij was błazen cyrkowy, w umyśle podartym pstrym lachmanie cudownie zohgluiacy. Możesz-że zareczyc, że z żonglerki słów nie wykwitnie przypadkiem niespodziana ołskniwiająca prawda. Anatol Stern powiada: „Z tych trzech na krzyżu ciebie nienawrócony sławie lotrze”. Może zdarł maske z obłudnego świata? W każdym razie tylko tym, którzy mówią całe strony bez sensu pozwala się czasem powiedzieć coś, czego powszedniość kłamliwa nie znosi, i

za co prześlądacie zdrowych na umyśle. Nikt nie zareczy, że jakiś lobuz futurystyczny nie zrobił wam niespodzianki, podeptawszy swoich kolegów i swoją przeszłość i wyrastając naraz na geniusza. Dlatego ostrożnie wobec pionierów nowych dróg.

Ja jestem nawet tyłe ostrożny, że kiedy miałem wysadza przy mnie w ogrodzie Saskim dziecko, podziwiam kierunek „wodnych” strug na piasku. Może to już jest dzieło kubistyczne. W każdym razie, czyż nie jest cudownym, że to niemowle daje rzecz zupełnie bez treści, „czysta forma” Witkiewicza i już instynktownie zna prawa Newtona: toć strugi, łoczace się po piasku, tworzą zawiły rysunek, trzymający się rozgalezieniami dokładnie praw ciążenia. O, Mu zo — miłośko! wysadźaj futurystyczne dzieci!

Który z twórców „F. 24” musi stempel przysłego geniusza na czole: Jasiński, Stern, Brucz, Gacki, Wał, czy Braun — nie mogę wam jeszcze powiedzieć. Nie chciałbym żadnego z nich urazić.

W każdym razie rozumiem doskonale, że znudziło ich stale powtarzające się sąsiedztwo banalnych słów, które chce uchodzić codzień za nowe prawdy a powtarza bez skutku okrutnie wzszarzana rzecz wobec zawsze je dnakowo głupich czytelników — i próbuja polaskotać nerwy niespodziankami rendez-vous wstawów. Ja sam mam chęć zostać futurysta, bo, jak napisałem niedawno: Już mi się wprzyszył nader pilno i zaprzieszony zburzyć styl...

Chcę stworzyć mowę nowo-stylną i z nią przechwilić kilka chwil... Pragnę poezję odsłowaczyć, Mickiewiczować nie chce też... Chcę przekraszniszczyć, przełmaczyć Świąta caży z mych gotyckich wież... Mickiewicz nazbyt mi zrubaszniał, Zbyt rozlabędził się nasz Jul, Wieszczy Irydiona zniświwostraszniał: Cała mi trójca sprawla ból. Boć już zdiadziały dawno „Dziady” Ochrypił guślarza głupiochór, Stał się Tadeusz dziwnobłady, Zgęszla Zośka pośród kur. Wykonradziły się Komrady, Nie mają dawnych dumności... I medrze z szkiełkiem do gromady Nie będzie gadal dzisiaj nic. Słowacki dla nas zlodowaciał, Odbaladymil się nasz słuch, W Sybirze już zanhellowaciał, Stracił koronę nasz Król - Duch! Kto będzie dziś „W Szwalcarci” Sepil Lub szedł w zadumny El-Arisch? Teatr się dawno odmazepil, Kordjanom wyrzeki: Kysz a kysz! Wyzymnucyli się już psalmy, Zdechł dobrych wól miłosny telórz... Na co nam szable?... Mówim: „walmy!”

widząc spazmatyczne drgawki na twarzach, mgłę w oczach skierowanych do mnie i usta w półotwarte, na których konało westchnienie. Była to wiewsekcja serc. — A kiedy ból wypelzał im jak gad na poblądzie twarze, kończyłem koncert i z zaciekawieniem przyglądałem się ich nieruchomym postaciom i skamieniałym obliczom.

Nadszedł wreszcie dzień, w którym dałem swój ostatni koncert. Dlaczego ostatni, zaraz pan się do wiesz za chwilę. Wszystko było tak, jak zwykle: przytłumione światła żyrandoli, dyskretny gwar strabanej publiczności, ciche strojenie instrumentów w orkiestrze i wulkaniczny wybuch oklasków, gdy się pojawiłem na estradzie. Miałem grać przezemnie skomponowany poemat na wiołoncele, kt. nazwałem „Mirazem”. Sama nazwa z pewnością mówi panu, pod wpływem jakich wspomnień został napisany.

Wie pan, czasami zdaje mi się, że istniele na świecie jakieś prawo duchowe, które najbardziej nie prawdopodobne wypadki wciąga w formy wydarzeń codzien życia. Poemat ten miałem grać pierwszy raz. W chwili, kiedy znalazłem się na estradzie, a u stóp moich szumiało morze głów ludzkich, ujrzałem w pierwszym rzędzie krzesel Aze Mireau razem z mężem.

Bóg mój powraca! Oto cel mego życia został osiągnięty! Wiedziałem teraz, co nastąpi. Zaczę-

„Dzień sportu” T. N. S. W.

Jak zrozumiano wychowanie fizyczne w niektórych naszych szkołach średnich świadczy o tem „Dzień sportu”, projektowany na dzień 12 b. m., a odwołany w ostatniej chwili przez zarząd T. N. S. W.

Dzień ten miał się odbyć staraniem sekcji wychowania fizycznego, która zaprosiła wszystkie szkoły do współpracy. Do pracy tej zgłosiła się także szkoła niemiecka i żydowska, chętnie przyjęte przez zarząd sekcji, który stoi na stanowisku, że w sporcie niema żadnej nienawrości rasowej lub wyznaniowej. Inaczej zapatrywaliśmy się na te dwie szkoły, które zgłosiły swój udział w zawodach przez dostarczenie orkiestr szkolnych na dzień zawodów. Dwa dni przed oznaczonym dniem szkoły te zakomunikowały, że w „Dzień sportu” udziału nie wezmą, a to dlatego, że pp. dyrektorowie dowiedzieli się, że w zawodach bierze udział szkoła żydowska i niemiecka. Sekcja wychowania fizycznego, która tyłe pracuje w wydatków włożyla w urzadzenie „Dnia sportu” postanowiła dzień ten pomimo to urzadzic. Zamary zniweczył komunikat ogłoszony przed zawodami przez zarząd T. N. S. W., który wzywa pp. dyrektorów, ażeby zabronili uczniom brać udział w wyżej wymienionym „Dniu”, ogłaszając jednocześnie, że „Dzień sportu” został zorganizowany przez jakieś grono osobników, zarządowi nieznanych.

Czy apel taki był na miejscu i czy podobne rozporządzenie ma prawo wydawać zarząd T. N. S. W., to sprawa kuratorium szkolnego i dlatego nie chciałbym się nad tem rozwordzić. Z komunikatu zarządu T. N. S. W. widać jasno, że zarządowi chodziło tu za wszelka cene o to, aby nie dopuścić do tego, by szkoły polskie wspólnie ze szkołami niepoliskimi (?) urzadziły „Dzień sportu”. Ażeby to osiągnąć, trzeba było zapomnieć o jakiejś istniejącej sekcji wychowania fizycznego przy T. N. S. W., a sekcje te nazwać jakaś zbieranina osobników, tworcach „Dnia sportu”.

Tu chciałbym przypomnieć zarządowi T.N.S.W., 1) że osobnicy ci, tworzacy sekcje sa członkami T. N. S. W. i że to grono osób „za-

rzadowi nieznanie”, utworzilo trzy lata temu sekcje wychowania fizycznego przy T. N. S. W. i że ta sekcja odbywała stale swoje posiedzenia w lokalu tegoż towarzystwa.

2) że w r. 1922 odbył się bieg uliczny (od pl. Wolności do ul. Głowickiej), w którym brali udział uczniowie szkół średnich, urzadzony staraniem sekcji wychowania fizycznego przy T. N. S. W.;

3) że 8 marca 1922 r. urzadzono staraniem sekcji wychowania fizycznego przy T. N. S. W. i Y.M.C.A. „Pokaz ćwiczeń cielesnych”. Pokaz ten odbył się w sali gimnastycznej Y. M. C. A., Piotrkowska 243, na pokaz ten zaproszone były władze szkolne, pp. dyrektorowie i nauczycielstwo szkół średnich, jak również kierownicy i nauczyciele szkół powszechnych;

4) że w roku 1923 odbywały się posiedzenia sekcji wychowania fizycznego przy T. N. S. W. z członkami zarządu T. N. S. W. w sprawie urzadzenia „Dnia sportu”, dochód z którego miał być przeznaczony na urzadzenie boiska dla szkół średnich. „Dzień” ten nie odbył się dlatego, że komitet organizacyjny nie mógł się postarać na dzień popisu o park Pontatowskiego.

O wyżej wymienionych imprezach były ogłoszenia we wszystkich dziennikach; wyslano również zaproszenie do kuratorium zarządu T. N. S. W. i do wszystkich szkół średnich. Żaden protest nie padł wtedy ze strony zarządu T. N. S. W. o nielegalności naszej sekcji.

Czyżby dopiero po trzech latach zarząd T. N. S. W., budząc się, przejrzał na oczy i uznał, że nasza za nielegalna, składająca się z jakichś osobników-samozwalców?

Podając powyższe fakty do wiadomości i oceny publicznej, czekamy na dochodzenie administracyjne, którem nam zagroził zarząd T. N. S. W.

Przypuszczamy, że dochodzenie to dostatecznie wyświekli, kto miał słusność, a kto ponosi całkowitą odpowiedzialność za niedoidecie do skutku imprezy „Dzień sportu”, która dla młodzieży miała ogromne znaczenie.

W. Robakowski.

Chwytając hajdamacki nóż! Już nie nieboszczy nas Nieboska, Pankracy zmarł i Lenin tyż... No, ale Trocki się nie troska, Nie patrzy wcale w niebo—krzyż! Z moderną się nie będę cykał, Bo ponad wszystkich pragnę wzrość... Jam doś się już nakonopickał I wysplaszczony jestem doś!

Wywitekiewicz się, wyfikam Z treści na naglej formy szczyt... Z dziesiąta Muza się zirzykam I stworzę nowy dreszczozgrzyt! Jestem jak burzomorze, pienny, Mym sławoszlakom będę wierny, Muszę się stać naduwiwimenny, Nadstojimnada natofstern!

Leo Belmont.

Tem grać. Ogarnął mnie nastrój podobny do nastroju, jaki miałem wówczas w kościele. Nie pamiętałem nic, nie słyszałem. Był to sen, w którym wołałem swej królowej, przyzywałem ją do siebie, opowiadałem o swej tęsknocie i żalu, skarżyłem się, płakałem...

Tej nocy Aza Mireau odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru. Najszybciej rano dodatki nadzwyczajne rozniosły po mieście wiadomość o zagadkowym samobójstwie artystki. Wiadomość ta trafiła do mnie. To, co panu powiem wyda się teraz nieprawdopodobnym, a jednak jest prawdziwym. Śmiałem się jak szalony, a lzy niesamowitego szczęścia spływały mi wzdłuż policzków. Bóg mój powrócił! Wyzwolony z więzów cielesnej formy, stargawszy nici wiążące go ze światem, doznał straszliwą pomyłkę swego życia i powrócił do mnie duchem białym i nieskalanym, idąc za głosem serca. — Ból, rozpacz i tęsknota zmieniły się w radość wielką, graniczącą prawie z obłędem. — Oto doczekałem się powrotu mego Boga! Doczekałem się, żarty syfilisem, wyczerpany walką duchową, pół-warjat, pół-człowiek!

Teraz już panu wszystko wiadome. Zamknięty w tej willi, odosobniony od świata i ludzi, czekam cierpliwie na ostatni atak paralizu, który zatamuje bicie serca. Fizycznie jestem nie tylko ruina człowieka, lecz miąższem potwornym, który życie wyrzuciło poza-

obręcz ludzkich egzystencji. — Twarz poraniona syfilisem odpycha i widokiem samym wzbudza przestach. Duchowo jednak jestem nad wyraz szczęśliwy. — Wspomnienia o niej nabrały dla mnie tak mocnych rysów, że ulegam często złudzeniu i wyobrażam sobie, że ręka moja spoczywa w jej dłoni. Czuję jej oddech, słysze słowa, widzę twarz i to jest źródłem, z któr. czernie siły do życia. Dla mnie się ono zaczyna, bo oto doczekałem się powrotu mego Boga!

Skończył. Blade światło księżycza oświeciło twarz jego i słowa końcowe nabrały dla mnie szczególnego znaczenia. Trup gnijący marzy o życiu nowem, nie zdając sobie sprawy, że śmierć wciąga go do grobu.

— — — — — Oto wszystko. Wróciwszy nad ranem do domu, położyłem się spać, a w godzinę później zbudziło mnie gwałtowne kołatanie w okno. Wyszedłszy na dwór ujrzałem Foula, który zadzyszanym głosem oznajmił, że pan jego, mimo sparaliżowanych nóg, zerwał się nagle z szezlonzu, na którym go zostawiłem, poszedł o własnej mocy w głąb ogrodu i teraz leży bez ruchu między drzewami.

Conredzej pobiegłem naprzód. Stenson leżał na ziemi bokiem z jedną ręką wyciągniętą przed siebie, jakgdyby przyzywał kogoś. Był martwy.

Koniec.

Sprawy robotnicze.

Przed demonstracją robotników.

Konferencja w województwie.

(b) W związku z zapowiedzianym na dzień dzisiejszy wiecem, oraz demonstracją robotników, zwołał p. wojewoda Rembowski w dniu wczorajszym konferencję, na którą prócz przedstawicieli związków zawodowych, przybył prokurator przy sądzie okręgowym p. Szmydt i komisarz rzadu Izycki.

Z ramienia związków zawodowych braли udział pp. Kazimierzczak, i Debowski z „Pracy“, p. Muszyński i Ziemia ze związku klasowego i Ziemba ze związku chadeckiego — Piechołkówna i Jezierski.

Na wstępie p. wojewoda oświadczył, iż otrzymał wiadomość o sobotnim wiecu, oraz planowanym pochodzie manifestacyjnym przez miasto, wobec czego uważał, iż sprawę tę należy omówić.

W odpowiedzi na to głos zabrał p. Kazimierzczak, który oświadczył, iż na Wodnym Rynku wiecu nie będzie, a jedynie zbiórka, skąd pochód wyruszy na Plac Wolności, gdzie nastąpi przemówienie, a następnie specjalna delegacja wręczy rezolucję p. wojewodzie.

Manifestacja ta nie jest skierowana przeciwko rządowi, a jedynie przeciw przemysłowcom, którzy są jedną z przyczyn obecnego kryzysu. Właśnie przemysłowcom zależy na tem, by doszło do awantur, by w ten sposób zmusić rząd do ustępstw na rzecz przemysłowców.

Kryzys jest bardzo ciężki, lecz przemysłowcy mogliby go złagodzić, co czynią jedynie niektórzy z nich, jak Barciński, Leonard i

Bennich, którzy pracują przez cały tydzień.

W dalszym przemówieniu p. Kazimierzczak wskazał, iż nawet pan Barciński stwierdził, iż przemysłowcy nie doceniają sytuacji i są dumni, iż sezon będzie zawsze trwał przy akompaniamencie spadku marki polskiej i nie zabezpieczyli się na przyszłość, co uczynili inni, więc przewidywają.

Co do samej manifestacji, to związek „Praca“ wezwał swych członków, by nie dali się sprowokować do żadnych rozruchów.

Następnie przemawiał przedstawiciel klasowego związku „Muszyński, który po wyjaśnieniu sytuacji zaproponował, by p. wojewoda zaprosił do siebie w dniu dzisiejszym prezydenta miasta, który byłby obecny przy wręczaniu rezolucji.

Przedstawicielka chrześcijańska go związku Piechołkówna oświadczyła, iż związek ten również solidaryzuje się z ogólnym protestem i będzie brał udział w pochodzie.

W końcu zabrał głos wojewoda Rembowski, który oświadczył, iż nie będzie stawiał przeszkód pochodowi, lecz w razie naruszenia spokoju, lub ekscesów, interweniować będzie policja, w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom.

Również p. wojewoda zaznaczył, iż nie pozwoli, aby komunisty braли udział w pochodzie i w razie ukazania się ich ze sztandarami i transparentami, policja będzie interwenjowała.

Kłeska bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

Rezolucje do władz i magistratu.

(b) W ciągu 2-ech dni obradowała konferencja zarządów związków, reprezentowanych w miedzwiązkowej komisji pracowników nad sprawą bezrobocia pracowników handlowych i biurowych.

Zarząd związku zwrócił się do zrzeszeń pracowników umysłowych z inicjatywą zwołania do Warszawy ogólnokrajowego zjazdu demonstracyjnego pod hasłem: „Żądamy ubezpieczenia od bezrobocia“.

Na wezwanie zgłosiła się jedynie centrala związków klasowych, podczas gdy inne centrale działały samodzielnie przy pomocy różnych okoliczności i interwencji.

Obradująca konferencja postanowiła wobec tego zwrócić się z ponownym wezwaniem do tych zrzeszeń, by prowadziły wspólną akcję.

Następnie przyjęto rezolucję, z której jedna wysłano do posłów robotniczych, komisji ochrony prac i marszałka seimu, a druga do prezydium rady miejskiej i magistratu.

Rezolucja wysłana do posłów brzmi jak następuje:

„Obyła w dniu 24 czerwca r. bież. konferencja zarządów związków pracowników, reprezentująca ogół zrzeszonych pracowników m. Łodzi, zakłada uroczysty protest przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Konferencja uznaje także pominięcie za akt nieczym nieusprawiedliwionego ignorowania najistotniejszych spraw i potrzeb pracowników i domaga się od ciał ustawodawczych skorzystania u-

stawy w ten sposób, iż by obejmowała wszystkich, bez wyjątku pracowników i zarówno pracujących fizycznie jak i umysłowo. Równocześnie konferencja domaga się od rządu niezwłocznego wyasnogowania odpowiednich funduszy na cele niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym“.

Do magistratu wysłano następującą rezolucję:

„Konferencja zarządów wszystkich zrzeszeń pracowniczych, działających na terenie m. Łodzi, odbyła dnia 24 czerwca r. b. domaga się od rady miejskiej i magistratu m. Łodzi utworzenia miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym z udziałem przedstawicieli zrzeszeń pracowniczych, względnie dookrepowania tych przedstawicieli do ew. już powstałego komitetu i wyasnogowania odpowiednich sum na cele niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym“.

Następnie postanowiono urządzić „tydzień dla bezrobotnych“, podczas którego urzadzone zostaną różne imprezy i zbiórki.

W celu otrzymania danych liczbowych co do ilości bezrobotnych pracowników, zwrócił się związek do wydziału statystycznego magistratu i odpowiednia ankietę przesłał wszystkim związkom przemysłowców, którzy mają wykazać ilość zatrudnionych pracowników na pierwszą dzień stycznia, kwietnia i lipca.

Ponieważ jednak nie wszyscy pracownicy zatrudnieni są w tych związkach zwrócono się również do kas chorowych, by na podstawie swej kartoteki ułożyła podobną statystykę.

Sprawa strajku dozorców domowych.

W dniu 25 czerwca b. r. odbyła się konferencja miedzy przedstawicielami właścicieli nieruchomości a delegatami zw. dozorców domowych, która nie doszła do

porozumienia, gdyż właściciele nieruchomości nie chcieli przyjąć klasyfikacji domów przedstawionych przez delegatów zw. dozorców domowych.

Cukier nareszcie poleje.

W bieżącym tygodniu ukazał się na rynku łódzkim cukier polski, sprowadzony z Gdańska, przeznaczony na eksport. Cukier ten, wwieziony przed kilku miesiącami, z powodu niepomyślnych koniunktur wwozowych, wraca do kraju i jest sprzedawany nieco taniej od sprządującego się na rynku.

O ceny napojów gazowych.

W dniu wczorajszym w oddziale walki z lichwą odbyła się konferencja w sprawie cen napojów gazowych.

Właściciele fabryk oświadczyli, iż ceny napojów nie są drogie, lecz jedynie sprzedawcy używają zbyt małych szklanek, które powinny zawierać 20 dk. napoju.

Postanowiono zwołać jeszcze jedną konferencję do ustaleniu nowego cennika.

Kary administracyjne.

Oddział karny komisariatu rzadu na m. Łódź podaje niżej wykaz kar, zastosowanych w stosowaniu mandatowem bez orzesłuchania obwinionych, do mieszkańców m. Łodzi, na zasadzie decyzji komisarza rzadu m. Łodzi za następujące przekroczenia:

- 1) Za trzepanie ub wietrzenie odzieży, pościeli i t. p. na balkonach, 50 osób grzywna po 50 zł.,
- 2) za tamowanie ruchu kołowego rzecznyimi wózkami — 40 osób, a reszta po trzy dni,
- 3) za tamowanie ruchu pieszego na chodnikach — 60 osób grzywna po zł. 50, 4) za nietrzymanie psów na ulicy lub prowadzenie ich bez kagańców — 70 osób grzywna po zł. 50 i 5) za nieznaczne nieporządki na posesjach 250 osób grzywna po 50 złotych.

Złote ceny biletów tramwajowych.

(b) Od wtorku obowiązuje w tramwajach tarifa złotowa.

Bilet zwykły kosztować będzie 20 gr., ulgowy 10 gr., nocny 30 gr., a miesięczny — 30 złotych.

Odłożenie loterii fantowej Czerwonego Krzyża

Polski czerwony krzyż serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli darw w naturze na rzecz loterii czerwonego krzyża, zawiadamia, iż projektowana loteria fantowa z powodów od zarządu niezależnych odbędzie się w jesieni.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w miejskich szkołach powszechnych.

Dzisiaj z inicjatyw wydziału oświaty i kultury odbędzie się szereg uroczystości w związku z ukończeniem roku szkolnego w miejskich szkołach powszechnych.

Uroczystości te ze względu na wielką liczbę abiturientów odbędzie się w teatrze miejskim, teatrze popularnym oraz miejskim kinematografie oświatowym. Na całość uroczystości złożyła się przemówienia władz szkolnych i miejskich, napisy wychowawców, rozdanie abiturientom świadectw oraz pięknie oprawionych emblematów konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku. Początek uroczystości punktualnie o godz. 12-tej w południe.

Komunikat

W sobotę dnia 28 b. m. o godz. 6-iej po poł. odbędzie się w lokalu komendy chorągwi Z. H. P. (Piotrkowska 115, lewa oficyna, II wejście, II piętro) zebranie byłych harcerek i harcerzy. Ze względu na ważność spraw pożądanym jest najliczniejszy udział.

Zatarg w telefonach.

(b) W swoim czasie telefonij przejęte zostały przez „Cedergren“ przyczem rząd zatrzymał dla siebie udział w akcjach.

W umowie tow. „Cedergren“ zobowiązało się rozszerzyć sieć telefoniczną, szczególnie w Łodzi i dla Łodzi wyznaczono 600 tys. złotych na zamianę drutów nadpowietrznych na kabel podziemny.

Dyrekcja telefonów łódzkich w myśl tej umowy zużyła 300 tys. złotych, które przypadły na nią i zwróciła się do rządu o dalsze 300 tys. złotych, które miał wnieść rząd.

Ponieważ rząd oświadczył, iż sumy tej nie da, roboty w Łodzi zostały przerwane i w konsekwencji zwolniono z pracy 60 monterów, zatrudnionych przy przeprowadzeniu nowych kabli.

Wobec zażalenia, wniesionego przez zredukowanych monterów

do związku, przedstawiciel o. k. z. z. p. Łatkowski zwrócił się do dyrektora telefonów miejskich.

P. dyrektor Ulejski wskazał, iż stan robót w Łodzi jest fatalny, gdyż podjęto je w różnych punktach jednocześnie, licząc na przy obiecany udział rządu.

Gdyby zarząd telefonów przewidział, iż pieniądze tych nie otrzymania, przeprowadzałby prace jedynie w centrum miasta, gdy tymczasem obecnie zapoczątkowano ją w kilku miejscach, bez możliwości jej wykończenia.

Wreszcie p. dyrektor Ulejski wskazał, iż nic pomóc nie może, gdyż sprawa ta zależy jest w zupełności od rządu.

W związku z tem zarząd klasowego związku telefonistów postanowił wysłać delegację do Warszawy, która łącznie z posłami robotniczymi interweniować będzie u rządu.

Metalowy kryzys.

W dniu 29 czerwca r. b. odbędzie się walne zebranie związku klasowego metalowców przy ul.

Dzielnej nr. 50 w lokalu Z. Z. K., gdzie będą omawiane sprawy obecnego kryzysu w przemyśle.

W Białymstoku ruszają fabryki.

Zarząd związku robotników przemysłu włókienniczego donosi nam, iż fabryki białostockie wznowiły prace, otrzymując za-

mówienie wojskowe na 8 tysięcy koców i sto pięćdziesiąt tysięcy metrów płótna.

Statystyka chorób w Łodzi.

Według sprawozdania wydziału zdrowia publicznego w ciągu maja r. b. skierowano do szpitali miejskich i prywatnych 1231 osób, w tem do szpitali miejskich — 972 osoby. „Kochanowski 24, Warty — 1, Ewangelickiego — 4, im. małż. Poznańskich — 83, Anny-Marji — 37, zakładu położniczego chrześc. dobrocz. — 45 oraz zakładu żydowskiego towarzystwa dobrocz. — 65 osób.

Z liczby 1231 chorych, skierowanych w maju do szpitali miejskich i prywatnych przez wydział zdrowia publicznego było 458 płatnych, co stanowi 37,2 pr., a mianowicie: na koszt instytucji

państwowych 52, na koszt gmin zamiejscowych 54 i na koszt kasy chorych — 352 osoby. Częściowo płatnych lub wafolnych płatników było 160, co stanowi 13 proc., a mianowicie: sntacających w ratach — 120 osób, na rachunek gmin zamiejscowych, za przyjezdnych — 40. Chorych bezpłatnych było 613 co stanowi 49,8 proc., a mianowicie na rachunek gmin zamiejscowych za ubogich chryścijan — 139, za ubogich żydów zamiejscowych — 92, na rachunek ubogich łodzian — 167, na rachunek kas chorych m. Łodzi — 215 osób.

Z komitetu budowy szkół powszechnych.

W środę, dnia 25 b. m. w sali posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie komitetu budowy szkół powszechnych.

Po rozpatrzeniu szeregu spraw, dotyczących szkół, znajdujących się w stadium budowy, komitet przystąpił do omówienia sprawy budowy dalszych gmachów szkolnych. Jeden z tych gmachów o 26 klasach według projektu inż. Kowalewskiego wniesiony będzie przy wlocie ulicy Cieszyńskiej

na Rokicju, drugi według projektu inż. Meczeńskiego z Warszawy zbudowany będzie przy ul. Podmiejskiej na Dabrowie.

Następnie omawiano sprawę finansowe komitetu, przyczem przewodniczący z uznaniem podkreślił, iż magistrat wyasnogował w maju r. b. na budowę szkół sumę 121.000 złotych, czyli o 50 proc. ponad kwotę, jaką magistrat zobowiązał się wypłacić.

Konferencja w sprawie telefonów w magistracie.

W piątek dnia 27 b. m. odbyła się w magistracie konferencja z udziałem przedstawicieli polskiej akcyjnej spółki telefonicznej i dyrektora telefonów łódzkich, na której rozpatrzwano sprawę zakładania nowych instalacji telefonicznych oraz sprawę robót ziemnych przy zakładaniu kabli telefonicznych.

Przedstawiciele P. A. S. T. wskazali cały szereg przyczyn, dla których instalacje telefoniczne, zwłaszcza na krańcach miasta, zakładane są ze znacznym opóźnieniem. W związku z tem przedstawiciele P. A. S. T. zobowiązali się złożyć odpowiedni memoriał do władz, celem usunięcia napotykanvch trudności. Zarząd miejski ze swej strony poczyni

starania, aby przedsiębiorstwo uzyskało niezbędne ułatwienia, umożliwiające mu wywiązanie się z podjętych zadań.

Następnie omawiano sprawę unormowania stosunków miedzy magistratem a przedsiębiorcami, wykonywującymi roboty ziemne przy zakładaniu kabli telefonicznych oraz egzekutywy wobec wspomnianych przedsiębiorców w wypadku niewykonania robót w określonych terminach. Po szczegółowej dyskusji postanowiono obracać w porozumieniu z przedstawicielami magistratu odpowiedni regulamin, który położy kres dotychczasowemu, chaotycznemu stosunkom w tej dziedzinie.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“.

Dnia 25 czerwca r. b. o godz. 5 rano zmarł po długich cierpieniach w Chojnach

s. † p.

GUSTAW SZACHTSZNAJDER

przeżywszy lat 55. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę, dnia 28 b. m. po poł. z domu żalobny na cmentarz ewangelicki, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

Żona, dzieci i zięć.

Warunki klimatyczne Łodzi.

Wiadomości o Łodzi z zakresu klimatologii były dotąd nader skąpe. Zagadnieniu temu poświęcono zbyt mało — w stosunku do jego znaczenia — uwagi. Te poważna luka w badaniach, dotyczących naszego miasta, wypełniają w znacznej mierze podjęte statystycznie przez miejski wydział statystyczny prace z dziedziny klimatologii Łodzi. Wyniki tych prac, ujęte tabelarycznie, a przeznaczono do opublikowania w przygotowywanym do druku „Roczniku statystycznym m. Łodzi za rok 1923”, częściowo niżej omówimy.

Wskazać przedewszystkiem należy, iż Łódź (wieża magistratu) znajduje się pod 51 stop. 46' 45" szerokości geograficznej, a 19 stop. 27' 44" długości geograficznej, licząc od Greenwich. Wzniesienia ponad poziom morza Baltyckiego są następujące: Plac Wolności 210 metrów, stacja meteorologiczna przy t-wie kolei elektrycznych Łódzkiej 218 m., rzeka Jasień i rzeka Łódka 188 m., dworzec kolei fabryczno-Łódzkiej 217 m., dworzec kolei kaliszkiej 199 m., Helenów (oranżeria) 210 m., najwyższy punkt miasta w zagajniku widzewskim 232 m.

Jednym z ważnych wskaźników warunków klimatycznych jest średnia wysokość ciepłoty. Zebrane przez wydział statystyczny dane o ciepłocie powietrza obejmują czasokres dwudziestoletni, mianowicie od roku 1904 do 1923, i przedstawiają średnią temperaturę podług Celsjusza (termometr suchy) w poszczególnych latach wspomnianego dwudziestolecia według miesięcy, pół roku i godzin dnia.

Jeżeli przyjrzymy się temperaturom krańcowym, a więc najwyższej i najniższej, to przekonamy się, że maksimum ciepłoty wynosiło 37 stopni (w 1921 r.), minimum zaś 23,5 stopni (1908). Przechodząc do średnich temperatur, wskazać należy, iż dane dla zim w wprowadzono ze stycz-

nia i lutego danego roku, oraz grudnia roku poprzedniego, dla wiosny — z marca, kwietnia i maja danego roku, dla lata — z czerwca, lipca i sierpnia, dla jesieni — z września, października i listopada. Zaznaczamy zarazem, iż jest to podział uznany przez naukę i powszechnie w badaniach meteorologicznych stosowany. W ten sposób obliczona średnia temperatura w okresie badanych lat dwudziestu wynosiła w Łodzi: zima — minus 1,4, wiosna — plus 7,8, lato — plus 17,0, jesień — plus 7,6. Średnia roczna temperatura wykazuje w omawianym dwudziestolecu wahania, zamykające się w granicach od 6,8 (w 1919 r.) do 8,1 (w 1921 r.) a dla całego dwudziestolecia otrzymujemy średnią roczną 7,8.

Godzi się zauważyć, że badania oddzielnie dziesięciolecia 1904—1913 i 1914—1923 dla każdego z nich otrzymujemy się średnią temperaturę roczną 7,8. Dla porównania przytocz. dane o średniej rocznej temperaturze w szeregu większych i mniejszych miast świata, zaczerpnięte z najnowszego wydania publikacji prof. Hickmanna n. t. „Geographisch-Statistischer Universal-Atlas“ (Wiedeń, 1924). Łódź minus 20,0, Wierchojańsk w Syberji Wschodniej minus 17,3, Jakuck minus 11,2, Irkutsk minus 0,1, Hammerfest w Norwegii plus 1,8, Piotrogród plus 3,6, Moskwa plus 3,9, Warszawa plus 7,2, Monachium plus 7,5, Praga Czeska plus 3,8, Berlin plus 8,2, Wiedeń plus 9,3, Londyn plus 12,1, Tokio plus 13,6, Konstantynopol plus 14,1, Madryt plus 14,3, Melbourne plus 14,4, Rzym plus 15,4, Buenos Aires plus 17,2, Algier plus 18,1, Ateny plus 18,2, Kairo plus 21,2, Rio de Janeiro plus 22,6, Batawia na Jawie plus 25,9, Kalkuta plus 26,2, Massana w Somalii plus 30,2.

Z wystawy prac uczeni szkoły powszechnej Nr. 132

Wprowadzenie nauki słoju do programu nauk w szkole powszechnej, jako dążenie do uszlachetnienia dzieci przez wszczęcie im zasad z dziedziny estetyki o podłożu indywidualnym i społecznym, widać nadszodziewać w wyniku.

Wystawa prac uczeni szkoły powszechnej nr. 132 jest wspaniałym dowodem rozwijającej się kultury artystycznej wśród dzieci z ludu, które skazane są na przebywanie w domu w otoczeniu szarym i beznadziejnym. Wystawa ta uawniła drzemiacę, a rozwinięte przez należyte kierownictwo w dzieciach z ludu dane artystyczne, rozwój których winien mieć wielkie znaczenie dla przyszłego szczęśliwego choć narzucił zniszczenia życia obecnych wv-

chowanków, a przyszłych obywateli.

Dlatego też kuratorium okr. szk. winno zwrócić uwagę na wystawy w szkołach powszechnych, jako na przegląd rozwijającej się kultury przyszłych obywateli, winno zlecić kierownictwu szkół powsz. urządzić wystaw tego rodzaju pojedynczo lub zbiorowo, a to ze względów pedagogiki społecznej.

Poklask należy się kierownictwu i nauczycielstwu szkoły powszechnej nr. 132 za inicjatywę w tym kierunku.

Wystawa ze względu na mnogość eksponatów, bogactwo pomysłów i motywów u dzieci, zasługuje całkowicie na uwagę i zwiedzenie.

Protektorzy marek

Kasjerzy kolejowi pasażerom kumulującym bilety, nawet tym, którzy płacą złotem, wydają najczęściej reszty markami, chociaż posiadają dostateczną ilość banknotów złotych i bilonu. Istnieje przecież zarządzenie władz centralnych, aby wszelkie wypłaty z kas ins tytucji rządowych, do których zaliczają się i koleje, czynione były tylko w złotych i groszach; zarządzenie to ma na celu jaknajwyższe wycofanie z obiegu

marek. Dlaczego więc pp. kasjerzy kolejowi nie stosują się do niego i wypychają publiczności zniszczone banknoty markowe, zamiast przekazywać je do kasy głównej przy dyrekcji, która w banku polskim zamieni je na złote? Jeśli banki akcyjne i inne poważniejsze firmy prywatne nie czynią już żadnych wypłat i nie wydają reszty markami, dlaczego czynią to funkcjonariusze państwowi?

TEATRY.

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje dwa przedstawienia. W gmachu dana będzie komedia K. Wroczyńskiego — „300 kilometrów na godzinę” i „Lekarz mimo woli” — Moliere'a.

W parku im. Staszica premiera — krotchwiła w 3 aktach Rajmonda i Brunoniego p. t. „Handel na żony”. Obsadę stanowią pp. Starska, Morska, Wołoszynowska, Borska, Apte, Znicz, Krotke, Krasnowiecki, Bonecki, Mroziński, Rembosz.

Teatr letni „Scala”.

Grany obecnie program nr. 2 zyskał sobie ogólne zaufanie i licznie odwiedzającej publiczności. Artyści z pp. Tarnowska, Zamorska, Odrobiński, Stanisławskim i Radwanem na czele, tworzą prawdziwy koncert, za co są stale darzeni nie milkącymi oklaskami. Świetna para tancznicza Kamińska i Gronowska bawia publiczność oryginalnością wykonania. Akt żonglerski „Trio Latini” jak również akt na rowerach „Zagląsocy” są w swoim wykonaniu niezrównane. Głos wleczoru stanowi arabka-Hafra, tancerka, która obecnie zupełnie zmieniła swój program i w tańcach „Dance espagnol”, „Dance egiptien” i „Salome” wzbudza ogólny zachwyt. Na specjalną uwagę zasługuje iluzjonista Borose, który swoją zręcznością podziwia wszystkich i jest stale darzony licznymi oklaskami.

Specjalne uznanie należy się dyrekcji, która ze względu na ogólną stagnację obniżyła ceny o całe 50 proc., to też z tego powodu frekwencja znacznie się powiększyła i teatr jest codziennie prawie wyprzedany.

Dyr. Wroczyński pozostaje.

(b) Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej do przyjęcia projektu uprawnienia rządowego w koncesji z elektrownia rada miejska zawarła ponowny kontrakt z dyrektorem Wroczyńskim na dalsze prowadzenie teatru, oraz na wniosek radnego Białera przyznała orkiestrze symfonicznej 3.000 złotych subwencji i także sumę teatrowi popularnemu. Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 1 b. m.

Z naszych ekranów.

CASINO: „Taniec nędzy i złota”.

Film ten należy zaliczyć do rzędu lepszych utworów, aczkolwiek pod względem treści nie przedstawia się zbyt oryginalnie. Przedstawienie rozgrywane pasażerów i zwytku toczacej życie młodej narcy nędzy i niedostatków nie jest tu dostatecznie umotywowane. Ale poza to całość przedstawia się dobrze, a niektóre sceny w wykonaniu Krausa są doskonale w ekspresji i wyrazie.

Brak pieniędzy

powoduje, że żyjemy z dnia na dzień i nie pozwala nam myśleć o jutrze. A jednak, choć nie jest to rzeczą łatwą, musimy pozyczyć pieniędzy, bodaj na wysoki procent i zrobić zapas masła, na zimę. Za pożyczkę możemy zapłacić, maximum 10 proc. miesięcznie, co stanowi 60 proc. na pół roku, gdy tymczasem masło zimą będzie kosztowało 300 lub 400 proc. drożej. **Związek Spółdzielni Mleczarskich** (dawniej Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie) **Al. Kościuszki 29**, przyjmuje zamówienia i przechowuje masło dla konsumentów już od 5 kilo.

Poszukuje się dwu lub trzypokojowego Mieszkania

czystego, słonecznego z wygodami i kuchnią. Oferty z podaniem ceny składać do Adm. „Gł. Polsk.” sub. „M. K.” 95-1

Życie i sąd.

Agitatorzy komunistyczni na ławie oskarżonych

(b) Po przesłuchaniu oskarżonych rozpoczęto badanie świadków, przeważnie funkcjonariuszy urzędu śledczego. Zeznawali oni odnośnie do wszystkich podsądnych, iż widzieli lub słyszeli ich podczas manifestacji, udawadniali udział ich w inkryminowanym przestępstwie. Szerszych wyjaśnień udzielał sadowi p. podkom. Bartel, pod którego kierownictwem prowadzone było śledztwo.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos prokurator Marowski, który w dłuższym ujęciu opracowanym przemówieniu scharakteryzował na początku sam przebieg walki klasowej, która jednak zdaniem prokuratora winna mieć pewne granice, to jest kończyć się tam, gdzie kończy się interes osób lub partii, a zaczyna się interes państwa. Partia komunistyczna postawiła sobie za zadanie obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego, metodami, których ścierpieć konstytucja nie może, a agitacja szerzy zgnębienie moralne pod pięknymi frazesami.

Omawiając następnie punkt po punkcie przestępstwa inkryminowane oskarżonym, domagał się przedstawiciel oskarżenia publicznego surowej kary dla podsądnych.

Z obrońców przemawiał pierwszy adw. Duracz z Warszawy. Mówca zaznacza na wstępie, iż nie zgadza się ze zdaniem prokuratora, iż oskarżonym dobrze się wiodło w więzieniu, gdyż nie wygląd zewnętrzny może o tem decydować.

Przechodząc do meritum sprawy obrońca przypomina cały szereg manifestacji i zaznacza, iż podburzające okrzyki wnosili jeden

człowiek, a inni tylko powtarzali i przy prawie każdym z oskarżonych znajdowało się kilku funkcjonariuszy defenzywy.

Również oświadcza obrońca, iż nie widzi obrazu w okrzyku: „niech żyje Trocki lub Lenin”, samo, jak nie byłoby obrazu w okrzyku: „niech żyje Ferdynand rumuński”. Na tych okrzykach państwo nie traci, więc też podsądni nie mogą być za nie karani. Adw. dr. Brajter z Warszawy przypomniał sądowi demonstracje w Krakowie zdążające do odwołania Galicji od Austrii, jednak demonstrantów nikt nie aresztował. Również okrzyki za Polską romaniczną nie są karygodne, gdyż konstytucja nie wyjaśnia nam, iż Polska ma być kapitalistyczna, lub inna.

Adw. Kempner opowiada, jak rodzice oskarżonych z placem przychodzili do niego, by ratować ich dzieci, które od kilkunastu miesięcy już siedzą w więzieniu.

Śledztwo nie wykazało nic, co by uprawniało defenzywę do aresztowania klientki obrońcy, która liczy obecnie 16 lat.

W końcu obrońca wzywa sąd, by nie łamał życia oskarżonej i pozwolił jej dalej kształcić się pod okiem rodziców.

Adw. Dobranicki, obrońca oskarżonego Szlamowicza, który nawet po polsku mówić nie umie, dowodzi, iż klient jego nie mógł brać jakiegokolwiek bądź udziału w manifestacji, wobec czego prosi o uniewinnienie.

Adw. Opaliński również dowodzi niewinności oskarżonego Pasierbaka i prosi o uniewinnienie go.

Po przemówieniach obrońców sąd zarządził przerwę, po której rozpoczęła się narada.

Pijany oficer bije policjanta

(b) Do posterunkowego Pogodzińskiego z policji powiat. podszedł w Rudzie Pabjanickiej niejaki Franciszek Nojman, który oświadczył, iż został pobity przez jakiegoś jegomościa i żołnierza.

Gdy posterunkowy udał się na miejsce, stał tam jakiś żołnierz, który oświadczył, iż porucznik kazał mu owego cywila zbić. Po chwili nadszedł ów porucznik ubrany po cywilnemu, w stanie nietrzeźwym i zwymyślał posterunkowego, nie chcąc okazać mu dowodów osobistych.

Odprowadzony na posterunek oficer ów uderzył w twarz posterunkowego Baranowskiego, a następnie dwukrotnie spoliczkował posterunkowego Pogodzińskiego.

Po pewnym dopiero czasie udało się awanturnika uspokoić, przy czym okazało się, iż jest nim porucznik Władysław Zaborowski z okręgowego zakładu uzbrojenia w Łodzi, wobec czego posterunek policji w Rudzie Pabjanickiej zwrócił się do komendy policji z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia.

Kryminalistyka i wypadki

Pomieszanie zmysłów.

Jan Cichocki, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej nr. 32 w mieszkaniu własnym dostał pomieszania zmysłów. Pogotwie ratunkowe zabrano go do szpitala miejskiego.

Zastabniecie.

Madam Chana, zamieszkała przy ul. Łagiewnickiej 39, przechodząc ulicą Nowowiejską dostała bólów porodowych. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiezło niebezpieczną do kliniki przy ul. Narutowicza.

Uczciwa żona.

Dring Józef, zamieszkały przy ulicy Pańskiej 34, zameldował, że żona jego, Stanisława, podczas jego nieobecności skradła mu z mieszkania różne rzeczy wartości 500 milionów marek, poczem zbiegła.

Rzeczy pani Józefowej odebrano.

Chory, czy maltretowany.

Wczoraj aresztowany został niejaki Jan Kuczyński, zamieszkały przy ulicy Hrabowskiej 3, który usiłował z rewolweru postrzelić swą gospodynię Helenę Kuzynowską.

Policja euroteluje się.

W dniu wczorajszym aresztowano Jakóba Unikowskiego. Lutomierska 3, za to, że wioząc wóz przeladowany żywym cielętami, urządził sobie kawalerską jazdę.

wskutek czego kilka cielat zadusiło się.

Jest to bardzo pocieszający objaw, że policja nareszcie bliżej zajmuje się objawami dręczenia zwierząt.

Otruć.

Olga Karaś zamieszkała przy ul. Wagnera nr. 3 w mieszkaniu własnym napiera się esencją octową w celu samobójczym.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia.

Niejaka Wegrebla Stanisława, lat 36, zamieszkała z Józefem Kuksem (ul. Słowiańska 2), który ją utrzymywał, usiłowała się otruć przez wypicie wody karbolowej. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy zostawiło desperatkę w stanie zadawalniającym w mieszkaniu Kuksa.

Przyczyna samobójstwa była zdrada kochanka.

Nanad.

(b) U zbiegu ulic Borysia i Aleksandrowskiej na przechodzącego Adama Ignaczaka (Aleksandrowska 49) napadło kilku nieznanymi opryszków i zadali mu kilka ran nożem, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Napadnięty zawiadomił o wypadku policję, która wszczęła dochodzenie.

Smutne horoskopy dla przemysłu włókienniczego.

myśl kontraktów, zawartych w ostatniej chwili, dostawy sukna wojskowego na 1924. dostawy wszystkie materiały ukończone do dnia 31 sierpnia r. Ponieważ praca w fabrykach, wykonywujących zamówienia wojskowe idzie normalnym tempem, należy przewidywać, że zamówienia wykończone będą w terminie właściwym.

Związku z tem w sferach myślowych przewidują, że w wrześniu nastąpi daleko idące przesilenie się sytuacji w przemyśle włókienniczym i nadejdzie nowa olbrzymia fala redukcji dni pracy w zakładach fabryk. Nie jest wyjątkiem, że z chrwilą rozpoczęcia sprzedaży dla sezonu zimowego nastąpi lekkie ożywienie w myślu i na kilka tygodni poszona zostanie ilość dni pracy ożywienie to jednak według szkiego prawdopodobieństwa nie będzie i zakończy się gwałtowniejszą jeszcze niż ma stagnacja.

Zmianie sytuacji w Łodzi nie można rychło. Stan obecny może się przeciągnąć bardzo daleko. Rząd bezwzględnie nie będzie mógł przyjąć przemysłowi z pomocą, gdyż jego własne środki budżetowe kurczą się z taką na miesiąc. Bank Polski nie może wydatniejszej pomocy w przemyśle dostarczyć, a to, czego myślnie spodziewać się może od

tych instytucji wystarczy załadować na najskromniejsze łączące potrzeby.

Horoskopy na zimę są przeto bardzo smutne. Z tem powinni liczyć się ci, którzy najbardziej zainteresowani są w sytuacji miażdżących masy robotnicze. Optymizm, podtrzymywany niestety przez wielu przywódców, twierdzących, że sytuacja obecna wytworzona jest sztucznie przez przemysłowców, usiłujących wymusić dla siebie koncesje od rządu zmusić robotników do rezygnacji ze zdobyczy społecznych, jest niezasadniony, a nawet szkodliwy. Stanowisko przemysłowców w obecnym kryzysie właściwie ujął poseł Diament, który w sejmie w czasie dyskusji budżetowej wyraźnie stwierdził, że o sabbotażu ze strony przemysłowców mowy być nie może. Podtrzymywanie w sferach robotniczych optymizmu, robienie masom nadziei, że rząd zmusi przemysłowców do uruchomienia fabryk lub że weźmie fabryki pod własny zarząd, powstrzymuje wielu od dawno powziętego zamiaru opuszczenia Łodzi, w której nie mają już sposobności do zarobkowania. Ludzie ci, jeżeli zaskoczeni zostaną w Łodzi nastaniem zimy, znajdują się w rozpaczliwej i wręcz tragicznej sytuacji i słusznie czuć będą żal do tych którzy ludzi ich nieziszczalnemi nadziejami.

Bank gospodarstwa krajowego a kredyty towarowe.

najbliższej przyszłości Bank Gospodarstwa Krajowego rozpuścić kredyty towarowe przemysłowi. Akcja ta została na skutek starania sfer myślowych i ma na celu nie wzmocnienie produkcji, lecz jedynie podtrzymanie jej względnie pomoc firmom, których wszystkie środki obrotowe uwięzione są w nagromadzonych towarach, skutkiem czego powstają trudności płatnicze.

Generalny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski miał wprost oświadczyć, że przemysł, nie będąc w stanie użyć na powiększenie produkcji, dla której koniunktura obecnie jest korzystna, lecz tylko podtrzymanie jej w dotychczas-

sowych ramach i na złagodzenie trudności płatniczych.

W związku z tem planowane jest otwarcie w Łodzi oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, co jednak nastąpi najwcześniej za kilka miesięcy. Tymczasem odpowiednie operacje prowadzone będą komisowo przez miejscowe Banki, które zostaną do tego upoważnione przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Prawdopodobnie Bank Gospodarstwa Krajowego dyskontować będzie weksle otrzymane od przemysłowców w Banku Polskim. W ten sposób osiągnięte zostanie powiększenie obiegu złotych, które obecnie trudne jest do uskuteczenia drogą dyskonta wobec zamierania ruchu handlowego i zmniejszania się materiału wekslowego, zdolnego do dyskonta w Banku Polskim.

Przemysł płacić będzie za akcje Banku Polskiego walutą polską.

W dowiadujemy, dyrekcja Banku Polskiego zgodziła się na to, aby przemysłowcy, zrzeszeni w Związku Przemysłu Włókienniczego, wpłacali raty za akcje Banku Polskiego nie w walutach obcych, lecz w walucie polskiej. Zezwolenie to nastąpi na skutek starań związku, który również poczynił kroki w kie-

runku uzyskania dla swoich członków prolongaty zobowiązań z tego samego tytułu.

Na zbiorową prolongatę dyrekcja Banku Polskiego nie zgodzi się jednak, natomiast wyraża gotowość przychylnego rozpatrzenia każdego wniesionego przez poszczególne dłużników podania w tej sprawie.

Akcje Banku Polskiego jako wadzia i kaucja

Ministerstwo skarbu wydało oświadczenie, że akcje Banku Polskiego mogą być przyjmowane jako wadzia i kaucja w kontraktach ze skarbowcami, oraz jako kaucja,

składane do depozytów instytucji rządowych w wysokości 75 proc. wartości nominalnej. Zarządzenie to wydane zostało na czas do 31 grudnia 1924 r.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 27 czerwca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Kor. czeska 15,32
Funtów ang. 22,47
Kor. austr. 7,30

CZEKL.

Belgia 23,93
Holandia 195,21
Londyn 22,47
N. York 5,185
Paryż 27,46
Praga 15,32
Szwajcaria 92,09
Wiedeń 7,30
8 proc. pożyczka złota 7,10
Bony złote 0,76
Milionówka 0,52
Pożyczka dolarowa 2,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 18,50
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 14,25
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 12,00

Giełda akcyjna.

Bank dyskontowy 5
Bank dla handlu i przem. 1,30—1,50
Polski bank handlowy 2
Bank przem. Lwów 0,26
Bank zw. sp. zarobk. 3,65—3,80
Kijewski 0,20—0,21
Spies 0,95
P. T. E. 0,17
Chodorów 4—3,90
Częstocice 1,60—1,70—1,60
Michałów 0,47—0,52—0,50
Łazy 0,10—0,12
Polski przem. naft. 0,50—0,52—0,44
Lenartowicz 0,14—0,15
Fitzner (2) 3,20—3,10 (drobne) 3,50—3,20—3,30
Norblin 0,44—0,46—0,45
Ostrowieckie 6,15—5,95—6,10
Pozisk 1,50—1,40
Rudzik 1,15
Ursus 1,12—1,10—1,11
Konopia 0,65—0,63
Żyrardów 56—54—56,50
Jablkowscy 0,19—0,20
Żegluga 0,21—0,20—0,23
Korek 0,12
Tepege 0,05
Bank handlowy 5,15—5,10
Bank kred. 0,95—0,05, 11 em. 0,45—0,55
Bank zachodni 1,50—1,55
Bank zw. ziemian 0,30
Fuls 0,35
Wildt 0,16—0,20
Siła i Światło 0,53
Czersk 0,58—0,57
Gostawice 1,40—1,60—1,50
Cukier 3,40—3,15—3,30
Wegiel 3,45—3,70—3,60
Nobel 1,60—1,70—1,65
Cegielski 0,50—0,49
Lilpop 0,53
Modrzejów (3) 4,85—4,60 (5) 4,90
Parowoz 0,30—0,33—0,32
Rohn i Zieliński 0,30
Starachowice 2,30—2,36—2,34
Zieleniewski 7,90
Zawiercie 35
Borkowski 0,92—0,90—0,91
Skup skór 0,16—0,18
Cmielów 0,60
Klucze 0,37—0,40
Spirytus 1,12—1,15

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy
ZURYCH, 27 czerwca (Pat). — Dzisiejsze notowania były następujące:

Holandia	212,00
Nowy-jork	565,75
Londyn	24,41
Paryż	29,85
Mediolan	24,55
Praga	16,65,75
Budapeszt	0,00,69
Sofia	4,10
Wiedeń	0,0079,55

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 27 czerwca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	453,31
Francja	81,96
Belgia	94,00
Włochy	100,00
Szwajcaria	24,59,50
Hiszpania	52,25,50
Portugalia	1,55
Holandia	11,20,75
Dania	25,00,50
Norwegia	52,02,50

Przesilenie w Wielkopolsce.

Przesilenie, jakie przeżywa obecnie przemysł i handel w całym kraju, skutkiem dotkliwego braku gotówki. Wielkopolska odczuła w ubiegłym miesiącu, w stosunkowo nieco słabszym stopniu, niż inne dzielnice, przede wszystkim dzięki temu, że większość poważniejszych placówek została ufundowana w swoim czasie przez solidne banki, które dokładała obecnie wszelkich starań i możliwych wysiłków, ażeby te przedsiębiorstwa podtrzymać.

Nie mała rolę odegrała tu i wielka solidarność społeczeństwa i zahartowanie w walce o byt z czasów niewoli pruskiej, jak niemniej wrodzony zmysł oszczędności i poszanowania pieniądza, jako takiego, niezależnie od tego jaka on w danej chwili przedstawia wartość.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi większość przedsiębiorstw przemysłowych zdołała się utrzymać na dotychczasowym poziomie.

Przesilenie, jakie przeżywa obecnie przemysł i handel w całym kraju, skutkiem dotkliwego braku gotówki. Wielkopolska odczuła w ubiegłym miesiącu, w stosunkowo nieco słabszym stopniu, niż inne dzielnice, przede wszystkim dzięki temu, że większość poważniejszych placówek została ufundowana w swoim czasie przez solidne banki, które dokładała obecnie wszelkich starań i możliwych wysiłków, ażeby te przedsiębiorstwa podtrzymać.

Przesilenie, jakie przeżywa obecnie przemysł i handel w całym kraju, skutkiem dotkliwego braku gotówki. Wielkopolska odczuła w ubiegłym miesiącu, w stosunkowo nieco słabszym stopniu, niż inne dzielnice, przede wszystkim dzięki temu, że większość poważniejszych placówek została ufundowana w swoim czasie przez solidne banki, które dokładała obecnie wszelkich starań i możliwych wysiłków, ażeby te przedsiębiorstwa podtrzymać.

Nie mała rolę odegrała tu i wielka solidarność społeczeństwa i zahartowanie w walce o byt z czasów niewoli pruskiej, jak niemniej wrodzony zmysł oszczędności i poszanowania pieniądza, jako takiego, niezależnie od tego jaka on w danej chwili przedstawia wartość.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi większość przedsiębiorstw przemysłowych zdołała się utrzymać na dotychczasowym poziomie.

Kryzys w przemyśle naftowym.

Okres sanacji naszego skarbu i regulacji waluty, który dotknął niemal wszystkie gałęzie przemysłu, byłby o wiele słabiej dał się odczuć w przemyśle naftowym, gdyby nie równoczesne pogorszenie się koniunktury eksportowej, dalej zaś trwający jeszcze sezon martwy dla rafinerii oraz niekorzystny wpływ ostatniego przesilenia giełkowego w Wiedniu. Szczególniej to ostatnie, które pociągnęło za sobą niewygod-

Okres sanacji naszego skarbu i regulacji waluty, który dotknął niemal wszystkie gałęzie przemysłu, byłby o wiele słabiej dał się odczuć w przemyśle naftowym, gdyby nie równoczesne pogorszenie się koniunktury eksportowej, dalej zaś trwający jeszcze sezon martwy dla rafinerii oraz niekorzystny wpływ ostatniego przesilenia giełkowego w Wiedniu. Szczególniej to ostatnie, które pociągnęło za sobą niewygod-

Okres sanacji naszego skarbu i regulacji waluty, który dotknął niemal wszystkie gałęzie przemysłu, byłby o wiele słabiej dał się odczuć w przemyśle naftowym, gdyby nie równoczesne pogorszenie się koniunktury eksportowej, dalej zaś trwający jeszcze sezon martwy dla rafinerii oraz niekorzystny wpływ ostatniego przesilenia giełkowego w Wiedniu. Szczególniej to ostatnie, które pociągnęło za sobą niewygod-

Stosunki handlowe z Australją.

Ministerjum przemysłu i handlu zwraca uwagę na możliwość wejścia w stałe stosunki handlowe z Australją, która stanowi szerokie pole zbytu dla różnych artykułów wywozu polskiego.

Konsulat generalny Rzplitej polskiej w Szwajcarii zorganizował w swoim czasie spółkę handlową „Polono-australian Company Ltd” mająca na celu przewóz wszelkich produktów i towarów z Polski oraz zakup na rachunek przemysłowców polskich potrzebnych im surowców. Wskutek akcji tej spółki w listopadzie r. z. przybyła do Australji pierwsza partja towaru polskiego, sprowadzona bez pośrednio, a mianowicie transportem mebli giętych z fabryki w Jazowsku, który natychmiast rozsprzedano tak, że okazała się potrzeba nowego zamówienia.

Przedsięwzięto również kroki w sprawie nawiązania stałych stosunków z Australją.

Rynek australijski, pomimo istniejącej tam dość dużej konkurencji innych krajów, jest polem dla szeregu towarów polskich różnego rodzaju, które mogłyby zapewne w krótkim czasie wyrobić sobie dobrą markę.

Konsulat polski w Szwajcarii przysłał na nadzwyczajną na jego ręce (Adres: Consulate General of the Republic of Poland, Sydney N. S. W. Australia) asortymentów próbek i wzorów towarów polskich, z podaniem cen w walucie angielskiej, a obliczonych o ile możliwości o port australijski.

Wycofanie markowych znaczków stemplowych

Na podstawie obwieszczenia ministra skarbu z dnia 24 b. m. nastąpi w dniu 30 czerwca r. b. wycofanie z obiegu wszelkich znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyznaczona w walucie złotej. Używanie takich znaczków po wskazanym terminie uważane będzie za niedopełnienie obowiązku uiszczania oblat stemplowych i pociągnięte za sobą dla ołamików przewidziane przez prawo następstwa.

Markowe znaczki stemplowe można wymienić od 15 linca rb.

Na podstawie obwieszczenia ministra skarbu z dnia 24 b. m. nastąpi w dniu 30 czerwca r. b. wycofanie z obiegu wszelkich znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyznaczona w walucie złotej. Używanie takich znaczków po wskazanym terminie uważane będzie za niedopełnienie obowiązku uiszczania oblat stemplowych i pociągnięte za sobą dla ołamików przewidziane przez prawo następstwa.

Markowe znaczki stemplowe można wymienić od 15 linca rb.

Szwecja	16,50
Helsingfors	175,0
Niemcy	bilj. 1,050
Austria	307,500
Praga	14,675

Belgia	7,10
Hiszpania	4,25
Włochy	3,20
Szwajcaria	35,75
Dania	31,00
Holandia	713,00
Norwegia	25,0
Szwecja	50,55
Rumunia	8,75
Praga	38,75
Wiedeń	2,30

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 27 czerwca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn	81,91
N. York	18,91

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z O. O.
w WARSZAWIE
UL. MARSZAŁKOWSKA Nr. 124
TEL. 205-68 (Dyrekcja). 142-47 (Dział ogłoszeń).
JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY
RUDOLF MOSSE
DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachjum, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p.
Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO KSIĘGA ADRESOWA POLSKI DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA.

Nasza księga adresowa będzie pierwszym w Polsce wydawnictwem adresowym, redagowanym według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowiącym niezbędne źródło informacyjne dla każdego polaka i każdego cudzoziemca, interesującego się jakkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski. 5601-1

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi poszukuje placów budowlanych do nabycia. Oferty składać należy do Wydziału Budownictwa—Plac Wolności Nr. 14, II piętro z podaniem obszarów, ceny, położenia i stanu hipotecznego.

Łódź, dnia 23 czerwca 1924 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—) M. Cynarski

Potrzebna rutynowana BUFETOWA

Restauracja „Wersal“, Piotrkowska Nr. 47. 6237-2

PENSJONAT dla dzieci i młodzieży G. Lichtensteinowej

w Tworzyjankach st. Koluszki.
Wiadomość na miejscu st. Koluszki lub w Łodzi, Aleja 1-go Maja 11, Lichtenstein od 3-5 pp.
Ceny umiarkowane. 81-7

BAPTYSKI Ich wierność rozkazom Jezusowym.

Na powyższy temat przemawiać będzie kaznodz. J. Adamczyk, przybyły z Ameryki, w kaplicy przy ul. Nawrot 27, w niedzielę, 29 b. m. o godz. 4-ej po południu. 6234-1

Pensjonat w Zopotach Nordstr. 31 E. Simonbergowej

Kuchnia warszawska. — Ceny niższe. Wiadomość też w Łodzi u Rozen- 150-3 229-1

PEDICURE S. ŁÓDZKI

pielęgnuje nogi, wycina odciski (specjalista)
ul. Traugutta 5 (Krótka) 6176-5

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że dnia 4 lipca 1924 r., od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 21, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości: manufaktury Wiktora Cyera oszacowanych na 500 złp. Sprzedaż ta łączy się z egzekucją u Wiktora Hirszpera, Gdańska 72. Łódź, dnia 21 czerwca 1924 r. Komornik T. Stanis.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“ S. A.

niniejszem podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów Towarzystwa, że z powodu niedojścia do skutku

31-go Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia

w pierwszym terminie, dnia 25 czerwca b. r. odbędzie się ono w drugim terminie dnia 16-go lipca 1924 r., o godz. 4-ej po poł., w biurze Towarzystwa (plac Małachowski Nr. 4), z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1923.
2. Plan działań i budżet na rok 1924
3. Powiększenie kapitału zakładowego drogą wypuszczenia nowych emisji akcji i odpowiednia zmiana § 10 statutu.
4. Upoważnienie Rady Zarządzającej do przewalutowania na złote aktywów i passywów Spółki, jej kapitału zakładowego i akcji oraz do przeszacowania majątku Spółki.
5. Rozszerzenie zakresu działalności Spółki na ubezpieczenia od gradobicia i odpowiednie uzupełnienie § 2 statutu.
6. Potwierdzenie uchwał Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego z dnia 28-go grudnia 1923 roku w przedmiocie:
 - a) rozszerzenia zakresu działalności Spółki na ubezpieczenia od szkód wodociagowych oraz na ubezpieczenia szyb i szkła od stłuczenia,
 - b) zmian w statucie Spółki, a mianowicie: §§ 2, 12; 13, 14, 16, 18, 23, 29, 44, 50, 56, 57, 61 i innych.
7. Wybór Członków Rady Zarządzającej.
8. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej.
9. Wnioski Akcjonariuszów, zgłoszone na piśmie nie później, jak na tydzień przed terminem Zgromadzenia Walnego.

Zgromadzenie to będzie ważne, a uchwały jego prawomocne, bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez uczestniczących w niem akcjonariuszów lub ich pełnomocników (§ 40 statutu). 6207-1

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 1-go lipca 1924 r., o g. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Piłsudskiego 15 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Rotberg i Adler, oszacowanych na zł. 840.—, składających się z 540 mt. towaru „Telech“ i kasy ogniotrwałej na pokrycie należnych kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 10 rano do 12 w poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dnia 26.VI 1924 r.

Dyrektor
G. Milewski.

6250-1

Rowery

B-cia Krzemieńczy Piotrkowska 178.
Sprzedajemy na dogodnych warunkach. 191-3

Panna muzykanta młoda, przystojna (izraelitka) posiada mieszkanie; pragnie poznać kawalera lub wdowca do lat 40. Cel matrymonialny. Oparty do „Głosu Polskiego“ „Dla muzykalnej“ 27-5

Rowery

motocykle, maszyny do szycia i inne przyjmuje do reperatury. K. Schmidt Klińskiego 117. 192-3

SANDAŁKI skrochony, pantofle domowe zakopiański, pantofle Petersilge Piotrkowska 38.

Pensjonat

M. Basińskiej w Poddebnie pod Tuszymem. Miejscowość nadzwyczaj zdrowa. lesista. Mieszkania suche, słoneczne, kuchnia wykwintna. Dla młodzieży i dzieci troskliwa opieka. Cena od 10 do 20 milj. Dla dzieci połowa. Wiadomość na miejscu u gospodarza Jana Labuka. 6226-1

-KASA- ogniotrwała

do sprzedania. — Cena 500 zł. Bernard Debich, Pabjanice, Zamkowa 35. 160-3

Gdańsk!

Obejmujemy w Gdańsku i Sopotach zarządy domów, udzielanie porad podatkowych, załatwianie podatków gruntowych i majątkowych (b. korzystnie) oraz pośrednictwo w udziałach handlowych i kredytach. Gwarancje osobiste prima referencie. Danziger Handels-und Creditgesellschaft m. b. H. Gdańsk, Tel. № 6240, 5215. Gr. Gerbergasse 11/12. 223-1

Solec

zakład wód mineralnych i kąpiel błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiotle, chorobach skórnych, nerwowych. Otwarty do 20 września. Ceny utrzymania niższe. Informacje wysyła zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 164-3

Zdrowie Wasze to Wasz skarb

wzmocnić je możecie tylko w pensjonacie
Lewkowskiego w pięknej willi Helsznera
w Żakowicach.
6 r. dziennie smaczne pożywienie
Słoneczne pokoje
248-5 Ceny przystępne.

Blugoletni Pensjonat

Sz. Lauferowej na Wiśniowej Górze
u Wildmana, czynny. Wikwintna kuchnia. Słoneczne pokoje. Są jeszcze wolne miejsca. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu. 251-1

Letnisko

w Rudzie Pabjanickiej, 2 pokoje z kuchnią w willi Gliksmiana do odstąpienia. Wiadomość: Nowomiejska 5, II p., front. 49-2

Ogłoszenia drobne

Po 8 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauczycielka gimnazjum z wyższym wykształceniem wyjeżdża do Zoppot; przyjmie tam lekcje. Oferty sub. „Oskarża“ „Głos Polski“ 97-5-n

Nauczyciel z uniwersyteckim wykształceniem, rutynowany korepetytor, poszukuje lekcji w zakresie kursu niższych i średnich klas, średnich zakładów naukowych Łask. oferty proszę skierować pod „I O“ do admin. „Głosu Polskiego“ 224-2-n

Kupno i sprzedaż

do sprzedania budynku murowanego do rozbioru, ulica Wólczańska 136. 252-5-k

do sprzedania tanio sukna wilczyca w sklepie obuwia. Wólczańska 93. 186-2-k

na wypłatę! Najtańsze ceny, dłuższy termin. Piękne etamiны, francuskie satyny, trykotina, krep, dechline, frotee, płótna, bostony. Rubaszkin Klińskiego 44. 028-10-sp

przedam otomanę, kredens dębowy szafę i maszyny szewską tanio. Krucza 4, m. 18. 230-2-k

Posady i prace. Poszukiwane

poskonalony auto-monter, dobry szofer, posiadający najlepsze świadectwa poszukuje posady. Łaskawa oferta uprasza się skierować do Adm. „Głosu“ sub. „Węgiel“ 133-pp

rebiarka-wychowawczyni przyjmie zajęcie na stałe, lub na pół dnia. Wiadomość: Szkoła trzebiowska, Sienkiewiczowa 67, m. 5. 246-2-pp

Zaotiarowane.

gł. s. p. d. e. n. t. k. a. l. sprzedawczyni (nie praktykantka) rutynowana potrzebuje do sklepu detalicznego tytoniowego. Wymagane solidne referencje. Hurtownia Tytoniowa, Klińskiego 145. 155-5-z

panie, panowie, emeryci, wdowy, nauczyciele, (ki), i t. d. mogą dobrze zarobić przez objęcie zastępstwa „Nowość“. Zgłoszenia przyjmuje Józef Volkmann, Nowy Sącz, skrytka pocztowa. Zgłaszając się łączyć znacznik na odpowiedź 20-2pz

dojna kucharka poszukiwana. Zgłaszać się między 6-7 wiecz. w Grand-Hotelu po kój 114. 12-52p

Interesy handlowe

2 nowe stolarskie warsztaty do sprzedania. Główna 27. Wiadomość u dozorca.

Zagubione

jakóś Zusa. Jucze szkoła. alnej kupiec. łódzkiej, z matrokuje. 2

zazimierz K. i zgubił książkę wolską, w P. K. U. w P. kowie oraz przjazdy samoch. i legitymację samochodu. Wy znaleźć chce zwrocić Banku Belgii. Francusko - H. skiego. 151

Janikot Hirsz. gubił matry wyd. przez Sz. Realną Wiśniowskiego. 249-

poła Bekker z. la paszport graniczny wyd. przez W.P. K. sarsza Rządu m. Łódź. 227-

romana Sz. wód zabila. dany w łodzi. 197-

Dr. med. W. Polkow. ginekolog-akur. mieszka obec. ul. Piotrkowska. przyjm. od 5-

Dr. Rożan. Choroby kó. wenercz. n. moczołkowe, czenie stac. słońcem górski. DZIENIA

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Dr. J. Ajz. powróc. Dzielnia 6

Inteligentny młodzi. (izraelita) lat na stanowisku wrze majon z sympatyczną inteligentną pi (lepszego do. Cel matrymo. ny. Łaskawa szenia do „Głosu Polskiego“ sub. „Homo“ 1

Umeblowany pokój w centrum miasta i piętro, wynajm. samotnemu s. nemu panu. O. ty sub „R. K.“ 24

Do wynajęcia 2-3 pokoje z kuchnią, mieszkanie w biurze. Zgłosz pod „Śródmieście“ do administrac. 22

Dr. med. J. imio. Zawadzka. Choroby uszu, sa, gardła i kr. Przyjmuje od 12-1 i od

Dr. L. Prybul. Choroby skórne, weneryczne i moci. Leczenie światłot. (kwa. potwa) i p. niami Roentge. Zawadzka. Telegraf. 25-8

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.

Przyjmuje od 10 i pół i od.